

V Bal Polonii Szwajcarskiej



„Poloneza czas zacząć. – Podkomorzy rusza
I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza,
I węża podkręcając, podał rękę Żosi
I skłoniwszy się grzecznie, w pierwszą parę prosi..
Za Podkomorzym szereg w pary się gromadzi,
Dano hasło, zaczęto taniec – on prowadzi....”

Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz”

BAL POLONII 2004





Do Czytelników NG słów kilka...

V Bal Polonii Szwajcarskiej mamy za sobą. Jak zwykle dobrze zorganizowany i jak zwykle wypełniając dużą salę balową hotelu Mövenpick w Regesndorf uczestnikami nie tylko polskiego pochodzenia. Nie jak zwykle jedynie spisał się zespół muzyczny. Trochę gubili się, grali nierówno, trochę „zjeżdżali” z linii melodycznych wykonywanych piosenek. Na szczęście nie wpływało to na samopoczucie wspaniale bawiących się ludzi. A bawiono się rzeczywiście doskonale i z kulturą.

Bal Polonii to nie tylko okazja do zaprezentowania swoich umiejętności na parkiecie, to również znakomita możliwość spotkania się rodaków z całej Helwecji, spotkania i pogawędki, na co nie zawsze i nie często ma się czas w szarej codzienności. Nic zatem dziwnego, że i ten Bal, zakończył się nad ranem. Duże podziękowania i brawa należą się organizatorom – Polonijnemu Zespołowi Tańca i Pieśni „PIAST” i jego Kierownikowi Jurkowi Skoczylasowi. I do zobaczenia na Balu AD 2006.

W czerwcu czeka nas kolejna stała polonijna impreza organizowana od lat przez Towarzystwo „Dom Polski” w Zurychu – „Pieczenia prosiaka”. O dacie i innych szczegółach dotyczących tego spotkania poinformujemy w następnym wydaniu NG.

A skoro o wydaniach NG. Większość Czytelników Naszej Gazetki opłaca swój abonament. Jednak jest jeszcze spora grupa osób, która w ciągu całego roku nie opłaciła NG. Proszę o nadrobienie tej zaległości. Powinienem coś niecoś napisać o Polsce, ale czy powinienem Was smucić? Miller kurczowo trzyma się drzewka władzy, które coraz bardziej usycha, Brak mu kilku głosów, bo odszedł koalicjant Jagieliński. Teraz ten chce wrócić - nie za darmo – rzecz

Spis treści

	S
T.M.K - Do Czytelników	3
M.Falkowski – Z polskiej sceny...	4
M.Falkowski – Echa konferencji...	6
A.Zymon – Boże Narodzenie w Ticino	7
TMK – Gdzie twoje pióro...	8
A.Zymon – „Między nadzieją a...	8
Internowani i wykopaliska w Pfyn	9
H.Podstolski – Irak na przełomie...	10
A.Zymon – Profesora Karpowicza...	13
T.Krukowski – Wieczór pieśni i arii	14
A.Milczyński – O muzyce słów wiele	15
M.Przewrocki – Listy do redakcji	17
B.Ahrens – Dwie „Trzydziechy i ...	18
J.Madoń – Narodziny grupy teatralnej...	19
P.Frey – Schweizer Vieh für Bauern...	20
J.Kasprzak – Bożonarodzeniowe...	22
Z żałobnej Karty – Krystyna Tornare	23
T.Krukowski – Młode talenty na scenie	24
Z żałobnej Karty – Aleks. Jachimowski	25
J.Konopka – Serce T. Kościuszki	26
TMK – Grób Towiańskiego w Zurychu	28

jasna, więc trwają pertraktacje mające coś z bazarowego kupczenia.

"Newsweek" opublikował sondaż PBS, z którego wynika, że 43% Polaków głosowałoby w wyborach prezydenckich na dziennikarza TVN, byłego korespondenta TVP w USA - Tomasza Lisa. Czy jesteście zdziwieni? Ja nie! Już w poprzednim numerze NG zauważyłem, że wcale nie musimy wybierać pomiędzy p. Prezydentową i pp. Kaczyńskim, Kalinowskim, Lepperem czy kimś jeszcze z aktualnych elit rządzących. W Polsce doprawdy jest jeszcze wiele mądrych ludzi godnych tego stanowiska i mogących nas godnie reprezentować - o czym zapewniam Was -

Wasz Redaktor

Z POLSKIEJ SCENY POLITYCZNEJ *M.H.Falkowski*

Jest truizmem twierdzenie, że polska scena polityczna jest skomplikowana, nieprzejrzysta, trudna do przeniknięcia. Nawet wytrawny obserwator czuje się niekiedy zagubiony: jaka jest hierarchia spraw i problemów, co w niej ważne, a co nim nie jest. Trudność wynika m.in. z faktu, że systematycznie, niemal codziennie, opinia publiczna jest bombardowana nowymi wydarzeniami lub « aferami », żyje w nieustannym szoku, do starych, nierozwiązanych spraw dołączają nowe, co jeszcze bardziej komplikuje analizę rzeczywistości. Przykłady? Oto kilka z nich.

Już od bez mała roku toczy się sprawa Rywina, afery 10-lecia, która nagle ustępuje miejsca w prasie aferze kolejowej, wielomilionowej malwersacji unijnych subwencji, by nazajutrz zniknąć ze szpalt prasy i dać miejsce Narodowemu Funduszowi Zdrowia, którego powołanie do życia, obwołane jako panaceum, okazuje się sprzeczne z konstytucją. A jak tu pominąć aferę z automatami gry, tzw. jednorękimi bandytami, skoro odkryto, że podatki płacone przez ich właścicieli zostały skandalicznie obniżone nie wiadomo przez kogo i dlaczego. Albo jakże nie włączyć do tej listy sprawę biopaliw, domieszki olejów roślinnych do benzyny, uchwalonej pod presją PSLu, dla ratowania zatrudnienia na wsi, a która może okazać się również antykonstytucyjną. Jeśli do tego dołączymy codzienną walkę podjazdową opozycji przeciw rządowi w Sejmie, Senacie, na łamach prasy i w mediach, niema mądrych, którzy by umieli z jasnością oddzielić plewę od ziarna.

Aż tu nieoczekiwanie, pod koniec minionego roku, po serii « tematów zastępczych » nagle coś się rozwidniło na firmamencie polskiej sceny politycznej i można było dojrzeć istotne sprawy o dużej wadze dla kraju, z których wybieram następujące.

Bunt SLD przeciw własnemu premierowi

To już nie opozycja, połączone siły Platformy Obywatelskiej (PO) i Prawa i Sprawiedliwości (PiS), lecz własna partia domaga się ustąpienia premiera, proponuje nowych kandydatów, aby ratować lewicę przed zapowiadającą się klęską wyborczą. Zarzuty są różne: jedni sądzą, że Leszek Miller nie realizuje programu wyborczego, zawiódł oczekiwania społeczne, że nie dokonał reformy finansów i podatków, a SLD pod jego kierownictwem straciło charakter partii lewicowej. Inni natomiast, że zagarnął dla siebie pełnię władzy, że decyzje podejmowane są jednoosobowo, że nawet wojewódzcy « baronowie » i klub parlamentarny SLD dowiadują się z prasy i mediów o posunięciach rządu. Erozja popularności rządu spowodowała, że Prezydent Aleksander Kwaśniewski publicznie zaproponował, by premier zrezygnował z szefostwa partii. Wreszcie inni oczekują wymiany ministrów i reorientacji polityki rządu.

Leszek Miller oczywiście odpięra zarzuty, deklaruje, że niema zamiaru zrezygnować z władzy: SLD jest jego dziełem, objął rządy, gdy finanse znajdowały się w zapaści, ma swój niewątpliwy udział w wygranym referendum o przystąpieniu do Unii Europejskiej, i wreszcie, sytuacja gospodarcza się polepsza - ze stanu stagnacji notuje 3,5% wzrostu w 2003 r. Gdy piszę te słowa Leszek Miller nie skapitulował, a upór z jakim trzyma się władzy jak dotąd nie osłabł. Powstrzymam się od prognozowania, choć dla obserwatora polskiej sceny politycznej jest niewątpliwe, że powinien ustąpić.

Wdowa, lat 64, emer. szwajc. – szuka Pana, który chętnie przebywałby częściowo w Polsce lub w Szwajcarii. Resztę informacji telefonicznie. Telefon: 052 / 670-14-85 lub w Polsce 0048-33/81-82-699 (po godz. 20) lub pisemnie na adres redakcji.
M-Ewa

Plan Jerzego Hausnera

Gdy rząd i jego polityka wewnętrzna i zagraniczna są w zapaści, według niektórych nawet w stanie agonalnym, na firmamencie pojawia się coś pozytywnego, plan Jerzego Hausnera. Dotąd mało znany ekonomista, profesor ekonomii pracy i polityki społecznej, po dymisji Grzegorza Kołodki otrzymuje gigantyczne ministerstwo, odpowiedzialne za gospodarkę i politykę społeczną. Ten skromny człowiek myślący ponad partyjnie, okazuje się dojrzałym politykiem, zręcznym negocjatorem i jednym z nielicznych, patrzących w przyszłość gospodarczą kraju. Prasa i media jeszcze nie znalazły plamy w jego życiorysie, jeszcze go nie uśmierciły. Co więcej, opozycja, ta myśląca, a nie ta demagogiczna, doszukiwała się w poczynaniach Jerzego Hausnera, a zwłaszcza w jego planie uzdrowienia gospodarki, wielu pozytywnych aspektów. Plan Hausnera nie jest jeszcze znany w jego ostatecznej wersji, ale był już negocjowany w trójstronnej komisji (rząd, pracodawcy i związki zawodowe) oraz w komisji Sejmu. Głównym celem planu jest zdynamizowanie gospodarki i uzdrowienie finansów. Autor proponuje znalezienie 32 mld. oszczędności, z czego 20 mld. w administracji publicznej, 12 mld. w sferze socjalnej. Ideą przewodnią jest odejście od « systemu świadczeń » na rzecz pobudzenia rynku pracy. Uzyskane oszczędności, niekiedy w drodze bolesnych cięć, skierowane będą na intensyfikację inwestycji, co na dłuższą metę przyniesie wzrost zatrudnienia i w konsekwencji wzrost konsumpcji. Czy plan Hausnera utrzyma się, czy też zniknie wraz z rządem – oto jest pytanie ?

Minister Cimoszewicz w Paryżu i w Berlinie

W polityce zagranicznej jest dużo do odrobienia. Nieprzejechanie i arogancja polskiej delegacji na Konferencji w Brukseli uniemożliwiły uchwalenie konstytucji UE. Winę ponosi zarówno rząd jak i opozycja, a rezultatem jest impas w polityce zagranicznej, jak i względna izolacja Polski wśród jej naturalnych partnerów europejskich. Minister Cimoszewicz ma nową misję naprawy powstałej sytuacji. Jego podróże do Berlina i Paryża miały więc na celu zaproponowanie ustępstw i znalezienie kompromisowych rozwiązań. Dziś już wiemy, że propozycje ministra nie zostały przyjęte na spotkaniu trójkąta weimarskiego (Polska, Francja, Niemcy). Należałoby życzyć, aby dalsze wysiłki przyniosły przełom choć w oczach swych partnerów minister Cimoszewicz jest jedną z osób najbardziej obarczonych winą za zablokowanie wysiłków integracyjnych Unii.

Manewry na prawicy

Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość rozpoczęły negocjacje o utworzeniu koalicji i sformułowaniu podstaw przyszłego rządu, po zejściu SLD ze sceny politycznej w następstwie przyszłych wyborów. Przypomnijmy, że w ostatnich sondażach SLD znalazł się na trzeciej pozycji, po PO i ... Samoobronie. Jest to, obu tych partii, konstytucyjnie zagwarantowane prawo. I byłoby dobrze, gdyby obie te partie, po raz pierwszy pretendujące do przejęcia steru rządów, potrafiły przeskoczyć barierę drugorzędnych sporów partyjnych, i spojrzwały w oczy społeczeństwu, zrozumiały jego oczekiwania i potrzeby. Inaczej los ich będzie przesądzony, tak jak to się dzieje na naszych oczach z rządem lewicy.

M.H.Falkowski

P.S. Pomyliłem się, przypuszczając, że Platforma Obywatelska poprze Plan Hausnera. Rada Krajowa PO, ustami Pani Profesor Zyty Gilowskiej oświadczyła, że „plan jest jakby go nie było, ewentualnie nie ma go, ale zapewne ma być”. Co z tej enigmatycznej frazy wynika ? PO nie poprze planu, ważniejszą dla niej sprawą jest przyspieszenie wyborów, a gdy dojdzie do władzy zrobi to lepiej od Hausnera.

„Nicea albo śmierć”, hasło to zjednoczyło rząd i opozycję, które przemówiły jednym głosem w obronie narodowych interesów. A Jarosław Kaczyński, lider Prawa i Sprawiedliwości, pobłogosławił Premiera, życząc mu powrotu do zdrowia po tragicznym wypadku rządowego śmigłowca i przekazując mu mandat obrony traktatu nicejskiego za wszelką cenę i bez żadnej koncesji. Leszek Miller dotrzymał słowa i w ten sposób Polska, która pretenduje do członkostwa w Unii, choć w niej jeszcze nie jest, pokazała Europie i światu, że potrafi storpedować konferencję 25 państw, uniemożliwiając uchwalenie konstytucji Unii Europejskiej.

Przyznajmy, że Polska nie była odosobniona, za traktatem nicejskim twardo wypowiadała się również Hiszpania. Zauważmy jednak, że zadziały tu inne racje. Hiszpania jest członkiem Unii od ponad 10 lat i dzięki realizacji projektów unijnych, którym towarzyszyły subwencje, dokonała jakościowego skoku w rozwoju gospodarczym. Z państwa biednego i zacofanego stała się krajem zasobnym i liczącym się w Europie. Przez cały okres przynależności podporządkowywała się decyzjom organów europejskich, aby osiągnąć maksimum korzyści. Zaniepokojona zwiększeniem Unii do ilości 25 państw, zagrożona zmniejszeniem dotacji na rzecz państw słabszych, pragnie w ten sposób zapewnić sobie silniejszy udział w przyszłych decyzjach Unii. Robi to jednak z innych pozycji niż Polska, choć nie oznacza to, że podzielam jej stanowisko, jej egoizm.

2

Zacietrzewienie, skupianie ostrza swej krytyki na jednym problemie, należy do ulubionych metod gry politycznej Premiera. Gdy tylko doszedł do władzy rzucił anatemę na Radę Polityki Pieniężnej (RPP) i jej przewodniczącego Leszka Balcerowicza. Na nic zdały się krytyki w Sejmie, a nawet

próby utemperowania przez Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Absolutnym złem była RPP i nie obniżanie stóp procentowych wedle życzeń rządu było rzekomo głównym powodem zastoju gospodarczego. Na nic zdały się również krytyki wybitnych ekonomistów, w tym Dariusza Rosatięgo, wywodzącego się z rządzącej SLD. Dopiero interwencja UE przypominająca, że w gospodarce rynkowej Rada jest organem niezależnym położyły kres nagonce. A zatem na terenie polityki wewnętrznej metoda Premiera nie powiodła się. Jak już wiemy, w polityce zagranicznej było inaczej i efekty zablokowania konferencji Brukselskiej długo dawać się będą we znaki.

3

Prasa polska starała się złagodzić negatywne wrażenia postawy Polski w Brukseli. Winę upatrywano w stanowisku Premiera Włoch Silvio Berlusconi, przewodniczącego UE w tej kadencji, który obiecał przygotować propozycje kompromisowe, a słowa nie dotrzymał. Winnymi miały być również Francja i Niemcy, które twardo broniły zasad głosowania zawartych w projekcie Konstytucji. Prasa krajowa podkreślała przyjazną atmosferę wobec Polski, a nawet zrozumienie dla stawianych przez nią warunków. Ale uważny czytelnik znajdował i inne twierdzenia. Oto Louis Michel, minister spraw zagranicznych Belgii, wskazał na Polskę i Hiszpanię jako na winnych za porażkę, mówił o ich egoizmie i że w efekcie „same sobie strzeliły w stopę”. Kanclerz Gerhard Schröder także nie był zadowolony. Jego zdaniem ujawniły się dwa podejścia do europejskiej polityki: z jednej strony ci, którzy chcą reprezentować interesy narodowe, ale dają pierwszeństwo idei europejskiej, z drugiej ci u których interes europejski schodzi na drugi plan za interesem narodowym. U niektórych państw to ostatnie podejście zwyciężyło i przyczyniło się do tego, że nie osiągnęli-

BOŻE NARODZENIE W TICINO

Na zaproszenie Prezesa Koła SPK p. Krystyny Czerskiej przybyło do Lugano, jak zawsze duże grono Polaków na pasterkę, która odprawiona została w kościele O.O. Kapucynów przez ks. Andrzeja Radziszowskiego w asyście ks. Aleksandra Fix z Kazachstanu, obecnie studiującego w Lugano prawo na fakultecie teologii.

Tradycyjne świąteczne spotkanie odbyło się 11 stycznia br. w Vezia, rozpoczęte Mszą św. celebrowaną również przez Don Andrea w asyście Ks. Leszka Chmielińskiego. Po nabożeństwie niespodzianka: występ dzieci przed głównym ołtarzem. Była więc święta Rodzina, pastuszkowie, aniołki i królowie. Szopkę przygotowała p. Agata Szymańska-Bereta, która od roku prowadzi szkołę języka polskiego.

Potem wszyscy udali się do pobliskiej restauracji na obiad.

Anna Zymon-Stankiewicz

śmy celu, jakim było uchwalenie konstytucji... (Gazeta Wyborcza z dnia 15.12.03). Nie przypadkowo Kanclerz mówił o dwóch krajach, które nie chciały lub nie mogły wykazać elastyczności w procesie negocjacji. W kuluarach szczytu natychmiast podniosły się głosy, że Polska i Hiszpania za swój opór srogo zapłacą podczas negocjacji nowego budżetu. Miejmy nadzieję, że tak się nie stanie.

Chciałbym jeszcze zacytować fragment wypowiedzi Marka Goliśzewskiego, prezesa Business Centre Club: Według niego polscy przedsiębiorcy popierają stanowisko rządu, „ale musimy mieć świadomość, jakie to może rodzić konsekwencje... dalsza walka o nicejski system, bez próby kompromisu, ustępstw po obu stronach, może zakończyć się topnieniem francuskich i niemieckich inwestycji w Polsce. Możemy sobie walczyć o te nicejskie głosy, ale bez silnej gospodarki nie będziemy mieć silnej pozycji” (G.W.z 22.12.03). I wreszcie na zakończenie przypomnijmy słowa Prezydenta po powrocie delegacji z Brukseli, że polska opinia publiczna musi dojrzeć do kompromisu.

4

Dla obserwatora polskiej sceny politycznej uderzający jest fakt, że upór i bezkompromisowość wobec UE idą w pa-

rze z uległością i gotowością do akceptowania propozycji i żądań strony amerykańskiej. I tak Polska odrzuciła oferty innych krajów w sprawie zakupu samolotów wojskowych, przekonana, że oferta amerykańska jest najbardziej korzystna dla polskiego przemysłu. Okazało się jednak, że tzw.offset, czyli zamówienia dla polskiego przemysłu, nie były dostatecznie zagwarantowane i umowa do dnia dzisiejszego nie jest podpisana. Gdy Polska przystąpiła do koalicji anty-saddamowskiej i zgodziła się na wysłanie kontyngentu wojsk do Iraku, koszty operacji miały być finansowane przez koalicję. Dziś jest to temat tabu, o którym się nie mówi, choć warto byłoby wiedzieć, w jakiej mierze obciążają one budżet państwa. Wreszcie zupełnie niedawno Polska zaakceptowała propozycję strony amerykańskiej na przyjęcie na swoim terytorium baz USA, poczym w lakonicznym komunikacie poinformowano opinię, że nie oznacza to, że strona amerykańska będzie te bazy w pełni finansować. Nie przypominam sobie, by ta, tak ważna decyzja, była dyskutowana w Sejmie. I wcale nie będzie to anty-amerykanizmem z mojej strony, jeśli zapytam, dlaczego arogancja wobec Europy i uległość wobec USA stały się leit-motivem polskiej polityki zagranicznej?

M. H. Falkowski

Wieści z Ambasady RP w Bernie



Od 21 stycznia 2004 r. nowym I Radcą i Kierownikiem Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Szwajcarii jest p. **Mieczysław Sokołowski**, I.56.

Wcześniej był konsulem w Konsulacie Generalnym RP w Monachium oraz konsulem generalnym w Hamburgu. Po powrocie do kraju pracował w Departamencie Konsularnym i Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Żonaty z p. Elżbietą Spineter- Sokołowską.

Panu Mieczysławowi Sokołowskiemu życzymy wiele pomyślności i satysfakcji z pracy dla dobra także i naszej Polonii.

Redakcja NG

Tadeusz M. Kilarski

.....
Gdzież twoje pióro ? Zostało na boku
Nie, że niepotrzebne, lecz czasu nie było
Bo wciąż priorytety, których się mnożyło
Co roku.....

Gdzież kartki skrawek toba nie spisany ?
Też leży na boku oczekując chwili
Kiedy się wypełni tym cośmy przeżyli
W godzinach doznanych.....

Gdzież ty clownie tłumu ? Gdzież twe widowisko ?
Gdzież scena ? Klakierzy ? Maski ? I ... pozory ?
Gdzież uczciwych sumień zniekształcone zmyły ?
Gdzież to wszystko ?.....

Gdzież świat twój ? Tu obok.....
przecież go dotykam.....

Rumlikon, .2000



A. Węgrzynowicz

"MIĘDZY NADZIEJĄ A ZWĄTPIENIEM"



to tytuł zbioru poezji naszego Naczelnego Redaktora - p. mgr Tadeusza Kilarskiego. Premiera prezentacji książki odbyła się w dniu 6 grudnia 2003 r. w Lugano, na spotkaniu przygotowanym przez Prezesa Koła SPK p. Krystynę Czerską.

W wąskim kręgu osób, w nastroju bardzo kameralnym autor deklamował wybrane wiersze, które pisał jeszcze w Polsce, w latach 1971-81, podając przedtem sytuacje, czy wydarzenia, które skłoniły go do chwycenia za pióro i przelania swych myśli na papier. Te strofy to jakby rękopis przeżyć, odbicie postrzeganych zjawisk w zderzeniu codzienności z jego światem wewnętrznym. To swoisty barometr stanów egzystencji między nadzieją a zwątpieniem...

Wiersze podobały się wzruszając osoby nawet nie bardzo skłonne do takich emocji. Wieczór poezji zakończyła kolacja w miłym nastroju.

Vor 60 Jahren: Ausgrabungen durch polnischen Internierten in Pfyn!

Vom 8. September bis zum 23. Dezember 1944 gruben internierte polnische Soldaten unter der Leitung von Leutnant Henrik Dawid und Karl Keller-Tarnuzzer das jungsteinzeitliche Pfahlbaudorf **Pfyn-Breitenloo** im Kanton Thurgau aus.

Genau 60 Jahre später wird das Amt für Archäologie des Kantons Thurgau an gleicher Stelle eine Grabung durchführen. Wir organisieren am



4. und 5. September 2004 in Pfyn-Breitenloo

einen „Tag der offenen Grabung“ und würden gerne während dieser Tage auch einen Gedenk Anlass durchführen.

Damalige polnische Ausgräber oder deren Angehörige sind deshalb herzlich gebeten, mit uns Kontakt aufzunehmen.

Urs Leuzinger

Amt für Archäologie des Kantons Thurgau

Internet: www.kttg.ch/archaeologie

Mail: urs.leuzinger@aa.tg.ch

oder / lub

Nasza Gazetka

Internet: www.nasza-gazetka.com

Mail: nasza-gazetka@dplanet.ch

Przed 60 laty: Prace wykopaliskowe polskich internowanych w Pfyn



Od 8 września do 23 grudnia 1944 r. internowani polscy żołnierze pod dowództwem podporucznika Henryka Dawida i Karla Kellera-Tarnuzzera brali udział w pracach wykopaliskowych wsi zbudowanej na palach z okresu epoki wczesnokamiennej w Pfyn-Breitenloo w Kantonie Thurgau 60 lat później Urząd Archeologii Kantonu Thurgau przeprowadzi prace wykopaliskowe w tym samym miejscu.

4 i 5 września 2004 w Pfyn-Breitenloo

organizujemy „Dzień otwartych wykopalisk“ i chcielibyśmy podczas tych dni również uczcić pamięć tamtych wydarzeń.

Serdecznie prosimy byłych polskich internowanych, którzy brali udział w tych pracach lub członków ich rodzin o kontakt z nami

Schlossmühlestrasse 15a
CH - 8510 Frauenfeld

Tel.: 0041-52 724-15-93

Postfach
8332 Russikon
Tel.: 0041-1 955-21-11
Fax: 0041-1 955-21-12

Irak na przełomie 2003/2004

Henryk Podstolski

Dobiegł końca rok 2003. Saddam Husajn został wreszcie schwytany. Czas na podsumowanie minionych wydarzeń i rzucenie spojrzenia na przyszłość nowego Iraku.

Sytuacja w Iraku w ciągu dziewięciu „powojennych” miesięcy

Reżim Saddama nie stanowił bezpośredniego przed inwazją zagrożenia na terenie międzynarodowym. Istniały też znaczne możliwości utrzymywania Saddama w ryzach za pomocą mniej drastycznych środków jak wojna. USA/koalicja zdecydowały się jednak na inwazję. Po zajęciu Iraku nie odkryto niczego, co potwierdziłoby konieczność zbrojnej interwencji. Raport Fundacji Carnegie na rzecz Pokoju na Świecie (CEIP) stwierdza, że Białe Dom manipulował faktami dla usprawiedliwienia wojny, która była planowana jeszcze przed 11 wrześniem 2001.

Główna kampania wojenna nie zakończyła się poddaniem sił zbrojnych Iraku, lecz ich rozproszeniem i ucieczką. W ten sposób powstała baza przyszłego ruchu oporu. USA przyznają obecnie, że ich wielkim błędem było zrezygnowanie wtedy z remobilizacji i reaktywacji armii irackiej. Po zakończeniu głównej kampanii wojennej USA/koalicja dopuściły do upadku kraju we wszystkich dziedzinach życia. Z upływem czasu zmieniło się nastawienie społeczeństwa irackiego do USA/koalicji. Początkowe objawy sympatii do wyzwolicieli ustępowały coraz bardziej miejsca niechęci, a nawet otwartej wrogości w stosunku do okupanta. Równolegle rozwinął się ruch oporu, który ma duży wpływ na sytuację w kraju.

Po zakończeniu głównych działań wojennych Irak stał się stopniowo polem krwawych napadów, w których biorą udział lojaliści Saddama (w zasadzie z części sunnickiej), ale również jego przeciwnicy, uważający za swój patriotyczny obowiązek walkę o oswobodzenie kraju. Brutalność samobójczych ataków wskazuje także na udział grup ekstremistycznych. Ataki skierowane są przeciwko wszystkim, którzy mogą swoją działalnością wpłynąć na normalizację życia

w okupowanym Iraku. Ludność cywilna nie jest oszczędzana przez żadną z walczących stron. Celem ruchu oporu jest doprowadzenie do załamania się sił okupacyjnych w wyniku całkowitego chaosu w kraju.

Amerykanie absolutnie nie zdawali sobie sprawy z tego, że indoktrynacja polityczna Saddama była tak skuteczna i że, niezależnie od tego, antyamerykańskie nastroje mogą w wyniku inwazji i okupacji przybrać takie rozmiary. Są nawet wypowiedzi, że inwazja Iraku była pięknym gestem wobec Bin Ladena i jemu podobnych, którzy pozyskali przez to miliony nowych sympatyków oraz teren dla prawie bezkarnego atakowania USA/koalicji. Tak więc mamy teraz na Bliskim Wschodzie nowe, ogromne ognisko gwałtu i niepokoju, przyciągające także zagranicznych ekstremistów i promieniujące również na cały świat. Zamachy w Arabii Saudyjskiej, w Dżakarcie, w Istambule są prawdopodobnie przedłużeniem irackiego konfliktu.

„We got him!” (mamy go!)

„Ladies and gentlemen, we got him!”. Są to słowa informujące o schwytaniu Saddama Husajna, wypowiedziane przez L. P. Bremerę na konferencji prasowej w Bagdadzie w dniu 14.XII.2003. Ogólna euforia, gratulacje, przemówienia i wypowiedzi polityków podkreślają wagę tego wydarzenia, jakoby nowej ery Iraku. Jednocześnie jednak wielu ludzi w Iraku i na Bliskim Wschodzie przeżywa upadek i aresztowanie Saddama jako tragedię, gdyż był on dla nich nieugiętym bohaterem, wielkim wodzem arabskim, sojusznikiem Palestyńczyków. Saddam poddał się bez najmniejszego oporu, mimo iż był w posiadaniu broni. Ten absolutny władca („surowy lecz sprawiedliwy” - według jego własnego określenia) Iraku, uzurpujący sobie rolę przywódcy świata arabskiego, odpowie-

działny za niezliczone zbrodnie, budził w tej chwili tylko litość. Reportaż pokazujący ujęcie Saddama miał z jednej strony przekonać niedowiarków, że został on rzeczywiście schwytany – z drugiej natomiast – chodziło o rozwianie mitu o wielkim wodzu, który może się niespodziewanie zjawić i przywrócić dawny porządek. Krótko mówiąc chodziło o zniszczenie mitu Saddama, o zabicie ducha mobilizującego jego zwolenników i paralizującego jego przeciwników – czyli o stworzenie lepszych warunków dla normalizacji sytuacji w Iraku.

Wydaje się, że przesłuchania Saddama nic istotnego dotąd nie przyniosły, także w odniesieniu do ruchu oporu. Trudno sobie wyobrazić, że Saddam, w takiej formie w jakiej go schwytano, mógł rzeczywiście kierować tym ruchem, choć mógł mieć z nim jakieś kontakty. Istnieją przypuszczenia, że faktycznym przywódcą i koordynatorem jest poszukiwany, były wiceprezydent Izzat Ibrahim al-Duri. Nieustające ataki, jak i otwarte demonstracje sympatyków Saddama, czy też wrogów USA/koalicji, wskazują raczej na zaostrzenie sytuacji. Nie można się również spodziewać, że ujęcie Ibrahima al-Duri przyniosłoby poprawę. Pewne jest tylko, że fakt schwytania Saddama przyniósł największą korzyść prezydentowi Bushowi. Z jednej strony została przez to odwrócona publiczna uwaga od krytycznej sytuacji w Iraku, z drugiej - zwiększają się szanse prezydenta Busha na następną kadencję.

Krok USA, przyznający Saddamowi status, i tym samym prawa, jeńca wojennego według konwencji genewskiej, spotkał się z ostrą dezaprobatą przeciwników Saddama w Iraku i przyczynił się również do dalszego wzrostu napięcia. Dla nich pozostaje on nadal zwykłym przestępcą.

Saddam Husajn i jego zbrodnie

Kim był Saddam Husajn? Urodzony w 1937 r., wyrastał w bardzo prostych warunkach. Już w wieku 20 lat rozpoczął działalność w partii Baas (Partia Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego), która w r.

1968 przechwytyje władzę w Iraku w drodze rewolucji. Szybko zajmuje wyższe stanowiska rządowe i partyjne. Od roku 1979 aż do inwazji jest nieprzerwanie prezydentem, głową partii Baas i Rady Rewolucji.

Saddama Husajna obciążają napady na Iran (wojna 1980-88), Kuwejt (1990-91), zaatakowanie Izraela rakietami Scud w r. 1991, masakry przeciwników jego reżimu (tak Arabów, jak i Kurdów), użycie gazu przeciwko wojsku irańskiemu i przeciw ludności cywilnej w Kurdystanie oraz szereg mordów towarzyszących jego karierze politycznej.

Należy tutaj wspomnieć, że Saddam mógł tak dużo „osiągnąć”, częściowo w wyniku poparcia czy też przymykania oczu przez Zachód, który uznał go za sojusznika z chwilą powstania islamskiego Iranu w r. 1979. Saddam miał być wtedy przeciwwagą dla islamskiego fanatyzmu promieniującego z Iranu. Użycie gazu przez Irak zostało uznane przez Zachód za zbrodnię dopiero wtedy, gdy Saddam, nie licząc się z nikim, usiłował zaanektować Kuwejt w latach 1990/91. Ten krok spowodował interwencję amerykańską, która zakończyła się sromotną porażką Iraku w r. 1991.

Na fali ogólnego podniecenia słyszy się głosy, że Saddam powinien zostać postawiony przed sąd i skazany na karę śmierci. Jest to jednak daleko idące uproszczenie zagadnienia jak i przekreślenie idei sądu jako instytucji wymiaru sprawiedliwości. Głosy z Iraku o gotowości do rozpoczęcia procesu za kilka tygodni(!) można tylko traktować jako mrzonki. Poglądy co do tego, kiedy i przed jakim sądem powinien stanąć Saddam, są dość zróżnicowane. Przeważają opinie, że za zbrodnie popełnione w Iraku powinien stanąć przed sądem irackim. Przestępstwa popełnione poza terenem Iraku powinny być sądzone przez (specjalny) trybunał międzynarodowy. Amerykanie wypowiadają się przeciwko trybunałowi międzynarodowemu. W czasie procesu obrona będzie zapewne starała się wyciągnąć na światło dzienne długoletnie poparcie Zachodu, a głównie USA, dla reżi-

mu Saddama. Na rozpoczęcie procesu trzeba będzie prawdopodobnie, z różnych względów, poczekać kilka lat.

Należy również liczyć się z tym, że ostateczny wyrok, niezależnie od tego kiedy zapadnie, może bardzo odbiegać od wyobrażeń szerokiego ogółu. Doświadczenie mówi, że byli dyktatorzy, odpowiedzialni w odczuciu społeczeństwa za mordy czy nawet ludobójstwo, często wychodzą z rozpraw obronną lub prawie obronną ręką, przeważnie z uwagi na braki w materiale dowodowym. Piękne pole do popisu mają tu także obrońcy. Czy znamy wielu dyktatorów, którzy ponieśli karę, na jaką sobie naprawdę zasłużyli?

Perspektywy Iraku

W Iraku działają obecnie dwie władze – Prowizoryczny Zarząd Koalicyjny (Coalition Provisional Authority=CPA), której przewodniczy L. P. Bremer i Iracka Rada Zarządzająca (Iraqi Governing Council). Rada ta, mianowana przez USA w lipcu 03, ma ograniczone kompetencje i nie cieszy się dużym poparciem ani zaufaniem ludności. Organizacja i administracja Iraku, program rekonstrukcji oraz walka z ruchem oporu przedstawiają długotrwałe, poważne i trudne do opanowania obciążenie dla USA/koalicji, bez widoków na szybką poprawę. Irak jest praktycznie w impasie. Dlatego też zamierzana jest „ucieczka do przodu” w formie prawie natychmiastowego przekazania władzy rządowi irackiemu. USA/koalicja uważają prawdopodobnie, że powstanie rządu irackiego może przyczynić się do uspokojenia sytuacji, szybszej normalizacji życia i przez to też do zmniejszenia bezrobocia.

A oto fazy realizacji tego przedsięwzięcia planowane przez USA/koalicję w zasadzie w porozumieniu z Iracką Radą Zarządzającą, która jednak nie reprezentuje opinii publicznej. Do końca lutego ma być przygotowane „podstawowe prawo” (fundamental law), które będzie namiastką konstytucji. W połowie roku będzie wybrane (przejściowe) ciało ustawodawcze, które z kolei powoła prowizoryczny (przejścio-

wy) rząd Iraku. Rząd ten przejmie całą władzę. Rozwiązaniu ulegną Prowizoryczny Zarząd Koalicyjny i Iracka Rada Zarządzająca. Pociągnięcia te będą formalnie oznaczać zakończenie okupacji. Już jest tworzone nowe irackie Ministerstwo Obrony, a armia iracka ma we wrześniu osiągnąć stan 40'000 ludzi. Iracka policja liczy już podobno 130'000 ludzi. Wojska USA/koalicji pozostaną jednak w Iraku (wg Pentagonu może nawet do r.2015!) dla zapewnienia bezpieczeństwa. W końcu r. 2005 mają być zakończone prace nad stałą konstytucją, będą przeprowadzone wybory i powołany zostanie stały rząd. Każda z wyżej wymienionych faz powstania nowego Iraku jest bardzo poważnym zadaniem i kryje w sobie ogromny potencjał zagrożenia dla całego procesu. Istnieją też niedomówienia, szczególnie w odniesieniu do przyszłej roli USA w ramach nowego Iraku.

Delikatną sprawą jest przygotowanie projektów „podstawowego prawa” i stałej konstytucji, które powinno być zadaniem wybranego, a nie mianowanego zespołu. Szyicka większość, która obecnie zajmuje pozycję wyczekującą i jest raczej czynnikiem stabilizującym, może ewentualnie przejąć kierowniczą pozycję zarówno przy opracowaniu konstytucji, jak i w przyszłym rządzie. W ekstremalnym przypadku może to prowadzić do powstania islamskiej teokracji zamiast demokracji. Próby pomniejszenia wagi szyitów w drodze jakichkolwiek manipulacji mogłyby mieć opłakane skutki. Uwzględnić trzeba, że przejście szyitów do czynnego oporu oznaczałoby katastrofę. Również dotrzymanie planu czasowego może okazać się niemożliwe. Sam fakt stacjonowania stu kilkudziesięciu tysięcy wojska dla zapewnienia bezpieczeństwa w rzekomo suwerennym kraju jest już bardzo krytyczną sprawą. A przecież, poza stacjonowaniem, będą niewątpliwie miały miejsce akcje policyjno-wojskowe. Czy będzie to nagle akceptowane przez dotychczasowy ruch oporu? Zarówno „podstawowe prawo”, jak i stała konstytucja pokażą

Prof. Karpowicza "MAMATTEO CASTETILO"

W dniu 9 grudnia 2003 odbył się w sali Akademii Architektury w Mendrisio prezentacja kolejnej książki prof. Mariusza Karpowicza pod tytułem „Matteo Castello l'architetto del primo barocco a Roma e in Polonia”. Prezentacji dokonał profesor Akademii Carlo Bertelli oraz dr. Giorgio Mollisi, znawca dzieł architektonicznych mistrzów tesyńskich w Polsce.

Prof. Karpowicz książkę swą poświęcił zapomnianemu w swym kraju mistrzowi Matteo Castelli. Castelli urodził się w małej miejscowości, położonej nad jeziorem Lugano, Melide, około 1560 r. Jego prace znajdują się nad Tybrem i nad Wisłą. Do Polski przybył na zaproszenie króla Zygmunta III Wazy. Zmarł w Warszawie w 1632 r. Wspomnę tylko, że główny ołtarz w katedrze wawelskiej, gdzie spoczywają relikwie patrona Polski - św. Stanisława ze Szczepanowa - to właśnie dzieło mistrza z Melide.

Prof. Karpowicz w przedmowie swej książki poświęcił ustęp dr. Mirze Arma. Dzięki niej została wydana książka, przez co nie po raz pierwszy, podkreśliła łączność kulturową kraju swego pochodzenia ze Szwajcarią.

Anna Zymon Stankiewicz

w jakim stopni zamierza się zdemokratyzować Irak, przynajmniej na papierze. Postanowienia dotyczące problematyki religijnej i narodowościowej oraz lokalnych tradycji powinny być w tych dokumentach jasno sprecyzowane. Trudnym problemem do rozwiązania mogą się okazać roszczenia autonomiczne Kurdów, a szczególnie, jeśli do tego dojdzie, roszczenia Kurdów do złóż ropy w Kurdystanie. Nie można też wykluczyć opcji rozbicia się Iraku na trzy części – szyicką, sunnicką i Kurdystan.

Coraz bardziej słyszy się głosy krytyczne i opinie, że usiłowania wdrożenia pokoju i zbudowania nowego Iraku przez USA są z góry skazane na niepowodzenie. Najbardziej predestynowaną i budzącą zaufanie instytucją do przejęcia takiego zadania – czy też koordynacji - jest oczywiście ONZ. Konieczna byłaby tu akceptacja takiego rozwiązania i bliska współpraca ze strony możliwie wielu państw (EU!) i organizacji międzynarodowych. Nie jest wykluczone, że w krytycznej sytuacji dojdzie do takiej alternatywy ze względu na polityczny i moralny autorytet ONZ. USA są jednak przeciwko jakemukolwiek rozwiązaniu, które nie zapewnia im kierowniczej roli w tym zakresie.

Złóża ropy naftowej są głównym bogactwem Iraku. Zapewnienie suwerennej eksploatacji złóż w ramach nowego Iraku

nie będzie łatwym zadaniem, gdyż USA nie zrezygnują chyba łatwo z dostępu do nich. Na załatwienie czekają też zobowiązania Iraku z umów zawartych z różnymi państwami w okresie Saddama.

Pozytywnie należy ocenić wiadomość, że USA przystępują już do wyboru generalnych wykonawców dla odbudowy infrastruktury Iraku. Całkowita wysokość kontraktów wynosi 18.6 mld. dolarów. Bank Światowy ocenia, że faktyczne potrzeby w tym zakresie w ciągu najbliższych 4 lat wynoszą co najmniej 50 mld. dolarów. USA zabiegają o umorzenie miliardowych długów Iraku przez Niemcy, Rosję, Francję i Kanadę, informując jednocześnie te państwa, że ich firmy nie będą mogły występować w funkcji generalnych wykonawców (!). Powodem tej sankcji jest negatywne nastawienie tych krajów do inwazji Iraku.

Istniejący plan rozbudowy ambasady USA w Bagdadzie do stanu zatrudnienia 3000 (!) osób świadczy o zamiarze utrzymywania bliskich stosunków z nowym Irakiem. W tej chwili nie można przewidzieć dalszego rozwoju wypadków w Iraku. Jedno jest pewne – długa, trudna i kręta będzie to droga dla samego społeczeństwa irackiego, jak i dla wszystkich współdziałających.

Henryk Podstolski

Wieczór pieśni i arii operowych

Teresa Krukowski

„Że ktoś jest na tyle niemądry, żeby się mną po stracie Chopina mógł pocieszać, to nie moja wina” - pisał w jednym ze swych listów Stanisław Moniuszko. I choć nie sądzone mu było dorównać Chopinowi, zasłużył swoimi kompozycjami nie tylko na miano twórcy olskiej opery narodowej, ale i właściwego twórcy polskiej pieśni artystycznej. W wydanych jeszcze za jego życia sześciu zeszytach „Śpiewników domowych” opublikował Moniuszko ponad 300 pieśni. Są wśród nich zarówno proste utwory zwrotkowe jak też i bardziej rozbudowane formy, jak np. Ballady. W wielu pieśniach sięgnął Moniuszko po wzory zaczerpnięte z polskiej muzyki ludowej.

Pięć pieśni Moniuszki jak i trzy pieśni Mieczysława Karłowicza oraz osiem arii operowych miała okazję wysłuchać grupa melomanów 23 listopada w kolejnym koncercie zorganizowanym przez Towarzystwo Polskie w Winterthurze w ramach tegorocznego miesiąca kultury. Solistkami wieczoru były Halina Roth (sopran) oraz Ewa Skórska (fortepian).



Halina Roth

Halina Roth jest obdarzona głosem o pięknej barwie, który kryje w sobie niewyczerpaną różnorodność interpretacji. Widoczne to było chociażby w wykonaniu pieśni Stanisława Moniuszki np. w dokładnie dopracowanej agogice pieśni „Złota rybka”, w zróżnicowanej dynamice „Pielgrzyma”, (co w pełni oddało zadumany charakter tej pieśni), ale też i w subtelny podkreśleniu pojedynczych słów, przez co np. pieśń „Po nocnej rosie” uzyskała dodatkowo uroczysty charakter.

Równie interesująco wypadły pieśni Karłowicza, które aczkolwiek łagodne w charakterze są w harmonice bardziej zróżnicowane od pieśni Moniuszki.

Pieśni obu polskich kompozytorów przedzielił Polonez cis-moll, op. 26 nr. 1 Fryderyka Chopina w wykonaniu Ewy Skórskiej, absolwentki Akademii Muzycznej w Warszawie. Interpretacja utworu odznaczała się ogromnym wyczuciem stylu i mistrzostwem techniki. Ewa Skórska mieszka od piętnastu lat w Szwajcarii. Pianistka może

poszczycić się udziałem w wielu koncertach na terenie Szwajcarii. Ponadto pracuje jako pedagog w Scuola Universitaria di Musica w Lugano.

Belcanto

Lekcje śpiewu pobiera Halina Roth od 1980 r. Śpiewaczka ma też ukończony kurs teorii przy Konserwatorium w Zürichu. Halina Roth stale powiększa swój repertuar. Utrzymuje kontakt z wieloma muzykami w Szwajcarii, z którymi też występuje we wspólnych koncertach. „Muzyka jest moją pasją. Zawsze fascynowała mnie szczególnie muzyka operowa”, mówi Halina Roth. „Często chodzę do Opery w Zürichu. Słucham też nagrań płytowych. Szczególnie interesują mnie różne interpretacje ról kobiecych w operze”. Tę szczególną pasję artystki zilustrowała interpretacja szeregu arii operowych i to zarówno kompozytorów z kręgu belcanta (np. Gioacchino Donizzetiego), jak i też twórców opery z okresu późniejszego, jak np. Giuseppego Verdiego. Każda aria odznaczała się odmiennością wykonania, za którą kryła się nie tylko perfekcja techniczna, ale też i duża wiedza muzykologiczna. Ta konwencja pozwoliła obu artystkom na doskonale i przekonujące oddanie poszczególnych utworów.

„O MUZYCE SŁÓW WIELE”

Adam Milczyński Kaas

Muzyka jest niewątpliwie najpiękniejszą z Muz, stąd bowiem wywodzi się jej nazwisko. Ta piękność jest uzasadniona faktem, że w mitologii starożytnej Muzy były przedstawiane przez piękne kobiety. Bo jakże mogło być inaczej.

Będąc jeszcze pod wrażeniem Noworocznego Koncertu Wiedeńskiego, pragnę podzielić się z czytelnikami moimi uczuciami muzycznymi, które w części mogą, wytłumaczyć „nieprzyjazną” postawę do muzyki Krzysztofa Pendereckiego i innych kompozytorów o podobnej charakterystyce. Dyrygent tegorocznego Koncertu Wiedeńskiego Carlo Mutti w pożegnaniu podkreślił wartość uniwersalną muzyki dla dobra ludzi, zgody i pokoju, zwłaszcza poprzez tak piękną muzykę kompozytorów rodziny Straussa, słyszaną na całym świecie.

Świat muzyki i jej otoczenie to przestrzeń ogromna; pojmujemy ją głównie poprzez pięć zasadniczych zmysłów: słuch, wzrok, dotyk, zapach i smak. Telewizja pozwala nam, jak w tym wypadku wiedeńskiego koncertu nie tylko słyszeć lecz także i widzieć indywidualnych wykonawców różnych instrumentów lub równocześnie rozkoszować się klasycznym baletem. Obrazowe przedstawienie muzyki zrealizował także Watt Disney w filmie rysunkowym „Fantasia”, pod dyktando Leopolda Stokowskiego.

Dobre filmy są zawsze nacechowane piękną, niezapomnianą muzyką. Przykładem mogą być tutaj takie dzieła, jak „High Noon” z Gary Cooper’em lub „The Third Man” z Orson Welles, gdzie melodia wiedeńskiej *Zither* jest nieprzerwanym motywem dla filmowego scenariusza. Królestwem ekranu są niewątpliwie *American Musicals*, gdzie muzyka dominuje swoją obecnością. „My Fair Lady” lub „West Side Story” są najlepszymi przykładami tej wielkości muzycznej, odczutej wzrokiem i słuchem.

A inny zmysły, np. dotyk lub zapach mogą wziąć udział w naszym uczuciowym odbiorze muzycznym? - oczywiście, że tak.

Radetzky March na zakończenie Koncertu Wiedeńskiego zaprasza publiczność do rytmicznego udziału rąk w tak już tradycyjnym oklaskiwaniu. Oprócz rąk, które są nieodzowne

dla wykonawców, także nogi biorą udział w kreacji muzycznej przy fortepianie, organach, no i w każdym tańcu.

A co z zapachem? W teatrze eksperymentalnym Uniwersytetu Yale w New Haven, Connecticut, byłem świadkiem takiego doświadczenia. Podczas koncertu pianistycznego utworu Scriabina znaleźliśmy się nagle ogarnięci białą, przejrzystą, delikatną mgłą, która wkrótce nabrała kolorów tęczy „Arco Iris”, zwiastującej wiosnę, poprzez którą wylaniał się zapach bzów. Wrażenie niesamowite, niezapomniane. Kwiaty, które są wyrazem piękna przyrody są zawsze obecne przy muzycznym spotkaniu.

A smak? W ostatnich dniach wojny, kiedy ofensywa rosyjska docierała do Niemiec, któreś zimowej nocy weszło do naszego mieszkania dwóch żołnierzy rosyjskich przynosząc worek z ziemniakami i bekonem. Mieszkaliśmy z matką i siostrą. Prosimy, by usmarzyć im potrawę. Kiedy siostra ją przygotowywała, jeden z nich siadł do fortepianu i grał nam piękne walce. Wspólnie zjedliśmy smarzoną potrawę, która była prawdziwą ucztą. Muzyka i smak były w tym momencie nierozłączne. W kilka lat później po wojnie dowiedziałem się, że to były walce Szostakowicza.



Grób Fryderyka Chopina

W przyjaznych warunkach atmosferycznych można słuchać muzyki także na wolnym powietrzu. W Tanglewood w Stanie Massachusetts w lecie koncertuje słynna orkiestra Boston Symphony. Obecni rozpościerają się po całej zielonej łące i słuchając Beethovena *Pastorale*, zajadają zakąski popijając lampką wina. W dobrej restauracji istnieje zawsze akompaniament muzyczny, który stwarza odpowiedni, przyjazny nastrój.

Z tego, co piszę czytelnik mógłby sądzić, że muzyka ma być wyłącznie przyjemnością zmysłową, *hedonistyczna*. Nie sądzę.

Muzyka także nas wzrusza, otacza bólem i smutkiem. Marsz żałobny Chopina przenika ciało i duszę. Czy *Elegia* dla ofiar Hiroszimy utworu Krzysztofa Pendereckiego potrafi odtworzyć zgrozę tej niesamowitej tragedii ludzkiej. *Ouverture "1812"* Piotra Czajkowskiego obrazuje z siłą wojnę napoleońską i rosyjski pokój. I słyszę violinistę, jak gdyby zszedł z dachu Marca Chagalla i gra hebrajski lament na jesiennej, szarej równinie obozu śmierci w Buchenwald. Łzy do oczu się cisną.

Przed stu laty w 1903 roku Jean Sibellus napisał koncert skrzypcowy, należący już dzisiaj do repertuaru klasycznego dla wirtuoza. Takim był Henryk Szeryng, którego miałem przywilej słuchać właśnie w Finlandii Hall w Helsinkach. Koncert ten ma momenty zgrzytów, smutku, dźwięków wyrażających los narodu Suomi, i kiedy do głosu dochodzą skrzypce pieśń nadziei otacza słuchaczy.

Henryk Szeryng był nie tylko wspaniałym wirtuozem, towarzyszącym Arturowi Rubinstein w nagraniu utworów Brahmsa. Był także dyrektorem Orkiestry Symfonicznej Meksyku i dyrektorem Konserwatorium Muzycznego w Genewie. Był niezwykle pomocnym dla sprawy polskiej na obczyźnie, co wiem z własnego doświadczenia, w równej mierze jak kiedyś Ignacy Paderewski. Piszę o tym, ponieważ zginął tragicznie w 1985 roku, zabity z niewiadomych przyczyn na ulicy w Hamburgu.

Skrzypce stały się podstawą orkiestry symfonicznej, bowiem wokół kręgu skrzy-

piec i wioli, stopniowo "w zwyż" rozwija się cały zespół dalszych instrumentów. Podporządkowanie tychże w jedną, harmoniczną całość to kolosalna praca dla kompozytora. Przyglądając się pisany *facsimile* lub drukowanym partyturom, jako *aficionado* mogę tylko podziwiać jej logiczną wiedzę, która należy niewątpliwie do jak najwyższej strefy matematycznej. Już Pitagoras (VI. wiek przed Chrystusem) zauważył istnienie proporcji liczbowej między dwoma dźwiękami. Jeżeli ta jest harmoniczna wtedy i dźwięk jest "wohlklingend" - *konsonant*; w przeciwnym wypadku staje się "auseinderklingend", to znaczy *dissonant*. I wtedy właśnie nas ta kakofonia razi i denerwuje. Pitagoras, jak inni w tym samym czasie, był przekonany, że "Die Musik wird dort zu Gefahr, wo sie aus den alten, strengen Ordnungen ausbricht und sich zu neuen, orgiastischen Formen und zu unkontrollierbaren Subjektivismus erweitert".

Dla miłośnika muzyki jakim jestem, melodia jest konieczna, jako zasadnicze źródło do duchowego przeżycia. Nie znaczy to bynajmniej, by muzyka nie szukała nowych wrażeń dla słuchacza. Często obrońcy tej skomplikowanej, niezrozumiałej dla mnie muzyki, powołują się na jej "nowoczesność". Oczywiście sąd ten jest błędny, bowiem muzyka, pomimo (lub wbrew) rozwojowi historycznego, jest w każdym okresie niespodzianką. Słuchając Johanna Sebastiana Bacha słyszymy niekiedy niemal dźwięki Jazz' u; także u Chopina zwiastują się przyszłe rytmy amerykańskiego Ragtime. W Bolero Ravela natężenie muzyki wzrasta z powiększającym się udziałem instrumentów, wkraczających na skrzydła balkonów Music Hall w Nowym Jorku. Zaś w symfonii nr.45 Josepha Haydna, podtytułowanej Symfonia Pożegnania "A Dieu", reakcja jest odwrotna. Muzyka zanika ze stopniowym odejściem instrumentów z estrady. Ostatnim wykonawcą zanikającej melodii jest właśnie ten "pierwszy skrzypek". A więc *New Age* nie wyklucza harmonii i języka melodii.

Szanowny Panie Redaktorze

„Nie lubię muzyki Pendereckiego”, Wasz Redaktor, (NG Nr.5), oraz „Pendereckiego nie znoszę i ja!”, Prof. Zbigniew Płaskowski, (NG Nr.6) zmusza mnie do napisania parę słów obrony dla tego wybitnego Kompozytora-Solenizanta (70 lat).

Krzysztof Penderecki jest kompozytorem światowej sławy. (Źródło: Meiers Taschenlexikon Musik, Wydanie 1984). Jako 30-letni komponuje on na zamówienie Westdeutsche Rundfunk Lukaspassion. Jako 37-letni komponuje on na 25-lecie UNO Symfonię. W roku 1980 jako 47-letni komponuje on Te Deum i poświęca je Papieżowi Janowi Pawłowi Drugiemu. Do tego dochodzą wiele kompozycji, które go osławiły na cały świat. Szkoda, że polska gazeta rozchodząca się na cały świat w wydaniu ponad 1000 egzemplarzy wyraża się o nim ujemnie przez głos jakby nie było wybitnych osobistości. Z wyrazami szacunku

Mieczysław Przewrocki

Od Redakcji:

Szanowny Panie

Doprawdy zdziwiony jestem Pana reakcją na moje słowa zawarte w felietonie. Bynajmniej nie śmiem pomniejszać „światowej sławy” p. Pendereckiego, choć tutaj nie podpierałbym się tak szybko leksykonami, w których znaleźć można niejedno. Nie wypowiadałem się również o wartości jego muzyki, pozwoliłem sobie jedynie na stwierdzenie, że nie lubię takiej muzyki, bo do mnie nie dociera. Czyżby stał Pan na stanowisku, że do subiektywnej oceny nie ma się prawa? A, że podobnego zdania jest wiele osób przekonałem się otrzymując sporo telefonów i maili od naszych Czytelników. Sądzę, że jako zagorzały wielbiciel twórczości p. Pendereckiego był Pan w Bazylei na jego koncercie, a tym samym musiał Pan słyszeć wypowiedzi słuchaczy bezpośrednio po jego zakończeniu. Z wyrazami szacunku –

Tadeusz M. Kilarski – Red. Naczelny NG

Jestem wdzięczny, jak z pewnością wielu z czytelników, Muzyce, tej najpiękniejszej Muzie, która serce podnosi i napawa otuchą do życia, bowiem *„Die Musik gehört zu den ursprünglichsten geistigen Bedürfnissen des Menschen”*.

Adam Milczyński Kaas

Krzysztof Penderecki (ur. 1933) - kompozytor polski.

Leopold Stokowski (1882-1977) dyrektor orkiestralny pochodzenia polskiego, który w 1945 roku definitywnie ustanowił pozycję instrumentalną orkiestry symfonicznej. Radetzky'march - marsz wojskowy Johann'a Strauss, ojca.

Radetzky Joseph (1766-1858) - austriacki marszałek polowy, dowódca w Lombardii, walczący przeciwko Włochom.

Aleksander Scriabin (1872-1915) - kompozytor rosyjski.

Dimitri Szostakowicz (1906 - 1975) Kompozytor rosyjski.

Marc Chagall (1889-1985) - malarz, żyd pochodzenia rosyjskiego.

Buchenwald - obóz koncentracyjny, stworzony przez SS w 1937 roku.

Jean Sibelius (1865-1957) - kompozytor finlandzki.

Ragtime - pierwsza forma amerykańskiego Jazz'u, między 1870 i 1920 rokiem, reprezentowana przez muzykę fortepianową z silnie zaakcentowanym rytmem.

Maurice Ravel (1875-1937) - kompozytor baskijsko - francuski.

Joseph Haydn (1732-1809) - kompozytor austriacki.

KLUB MIŁOŚNIKÓW ŻYWEGO SŁOWA 1986 – 2003

„Wierność językowi jest miarą wielkości człowieka...”

Dwie „TRZYDZIECHY” i jedna „CZTERDZIECHA”.

Powołany do życia w grudniu 1986-go roku „Klub Miłośników Żywego Słowa”, obchodził 6-go grudnia minionego roku siedemnastolecie swojego istnienia. Myślę, że członkowie i sympatycy Klubu zadają sobie pytanie co dalej..? Będę się starała w miarę możliwości nadal zaspakajać „głód KULTURY WYSOKIEJ”.

Myślę, że miniony sezon nie rozczarował Państwa....że przypomnę: w marcu przed rokiem, gościem Klubu była aktorka teatralna i filmowa ANNA NEHREBECKA, która opowiadała o fascynacji teatrem i pracą w filmach takich jak „Ziemia obiecana”, „Rodzina Połanieckich” i „Ludzie bezdomni”. Znakomita recytatorka, operująca po mistrzowsku słowem, dała przekrój swoich możliwości interpretując wiersze m.in. Ewy Lipskiej, Haliny Poświatowskiej i księdza Jana Twardowskiego.

Majowym gościem Klubu był JACEK ŻAKOWSKI – dziennikarz i publicysta „Gazety Wyborczej” i „Polityki”, w latach 1989-1991 rzecznik prasowy Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, kierownik katedry dziennikarstwa Collegium Civitas. W upalną niedzielę czerwcową zachwycił wszystkich recitał piosenek Bułata Okudźawy i George’a Brassens’a pt. „Nadziei mała orkiestra”, w wykonaniu aktora teatru Powszechnego w Warszawie – PIOTRA MACHALICY, któremu akompaniował JANUSZ BOGACKI.

We wrześniu zaproszeni zostaliśmy na „Finał sezonu ogórkowego”, czyli na spotkanie z satyrykiem i felietonistą – MICHAŁEM OGÓRKIEM.

A w grudniu....Na scenie kina „ODEON” w Brugg, obchodziliśmy równolegle dwa jubileusze WOJCIECHA MŁYNARSKIEGO: trzydziestolecie pierwszego recitalu w „DOMU POLSKIM” w Zurychu i czterdziestolecie Jego pracy artystycznej. Recital „CZTERDZIECHA”, był podsumowaniem największych osiągnięć autorskich i wykonawczych WOJCIECHA MŁYNARSKIEGO, któremu akompaniował profesor TADEUSZ SUCHOCKI.

W klubowej księdze pamiątkowej zostawił Wojciech Młynarski przesłanie, które zobowiązuje do jeszcze intensywniejszego wysiłku. Cytuję fragment:

„Więc mózgow ścieżki gracuj gdy wszędzie świt błądy
nie lituj się i PRACUJ, nie ma innej rady.
A jest w tym coś z dramatu i coś z kabaretu
Pracować dla Polaków pod niebem Helwetów...”

Pozwolę sobie tym przesłaniem objąć również rocznicę 30-lecia powstania „NASZEJ GAZETKI” i zmobilizować jej redaktora naczelnego TADEUSZA KILARSKIEGO do dalszej wytrwałej pracy, bo ...„NIE MA INNEJ RADY”...

Związana przez czternaście lat z „DOMEM POLSKIM”, byłam świadkiem powstania „NASZEJ GAZETKI”, która była i jest częścią mojego życia w Szwajcarii i której to GAZETCE wierna pozostanę...

Barbara Ahrens-Młynarska

P.S. Inauguracja 18-go sezonu artystycznego odbędzie się w niedzielę, 28-go marca br. w stałym miejscu naszych spotkań – pawilonie koncertowym Willi Boveri, w Baden. Gościem Klubu będzie wybitny językoznawca, mistrz mowy polskiej – profesor JERZY BRALCZYK.

Narodziny Grupy Teatralnej „Teatro Panopticum”

W czerwcu ubiegłego roku w Winterthur powstała niezależna grupa teatralna „Teatro Panopticum”. Jej założycielką i kierowniczką jest Teresa Krukowska. Głównymi celami aktywności grupy, oprócz wniesienia cennych wartości rozrywkowych prezentacji, ma być stworzenie możliwości twórczej realizacji talentów w działalności artystycznej i organizacyjnej oraz pokazanie poprzez odpowiednie kształtowanie programu i zróżnicowane podejście do publiczności, że polska kultura zajmuje ważną pozycję w kulturze europejskiej.

Pierwszym programem przygotowanym przez „Teatro Panopticum” jest inscenizacja pt. „Moje serce zostało w Warszawie”. Premiera odbyła się 16 listopada 2003 r. w Bernie. Następna prezentacja tego programu miała miejsce 14 grudnia w Winterthur. Ten drugi występ miał bardziej uroczysty charakter, gdyż połączony był z wystawną kolacją dla licznie przybyłych gości.

Program „Moje serce zostało w Warszawie”, wyreżyserowany przez Teresę Krukowską, stał na wysokim poziomie artystycznym. Zaprezentowano w nim starannie dobrane i interesująco zaaranżowane melodie związane z Warszawą, a przede wszystkim z warszawskim podwórkiem. Całość uzupełniały humorystyczne sceny oraz śmiała scenografia Iwony Konaszewskiej. Nagłośnienie sali przygotował na profesjonalnym poziomie Wojtek Lewandowski. Wśród wykonawców programu zaprezentowała się również dyrygentka i solistka bardzo popularnego szwajcarskiego chóru „Gospel Singers Rümlang” Jadwiga Lewandowska. Jej piękny liryczny głos, z wielkim artyzmem i wrażliwością interpretujący wykonywane piosenki, docierał do najgłębszych zakątków duszy. Jadwiga, wspólnie z Teresą Krukowską, także akompaniowała śpiewającym.

Dla przypomnienia należy dodać, że Teresa Krukowska także kieruje pracami Sekcji Kulturalnej Polskiego Towarzystwa Winterthur. Miesiąc Kultury Polskiej rokrocznie przez nią organizowany wszedł już na stałe do kalendarza polonijnego życia kulturalnego w Szwajcarii. „Teatro Panopticum” jest już drugą grupą występującą na scenie, którą założyła Teresa Krukowska. Pierwszą był działający wówczas w strukturach organizacyjnych Polskiego Towarzystwa kabaret „TrzyNaSto”, którym z sukcesem kierowała przez trzy lata.

Zdjęcia: Livia Murdzińska
Tekst: Jerzy Madoń



Schweizer Vieh für Bauern in Polen

Wie aus einer spontanen Spende an Weihnachten 1997 ein Hilfsprojekt unter Bauern wurde.



Fot.: **Alessandro Della Bella**
Tages-Anzeiger

Toni Weiss, 62-jährig, Schweinezüchter, Obstbauer und Schnapsbrenner, ist ein direkter Mensch und eine ehrliche Haut dazu. «Nein», sagt er am grossen Tisch im Wintergarten seines Hofes auf dem Sulzerberg im aargauischen Fricktal, «nein, das höre ich nicht gern. Aber es ist so!» Und vermag aus voller Brust über sich selbst zu lachen.

Was er nicht gern hört, ist eine Frage, die sich nach einer Stunde Gespräch aufdrängt: «Toni Weiss, haben Sie ein Helfersyndrom?» Eine Stunde, in der er erzählt hat, wie es dazu kam, dass er aus eigener Tasche drei Bauernfamilien in der Nähe der polnischen Stadt Slonsk zu unterstützen begann. Wie aus einer spontanen Spende an Weihnachten ein Projekt wurde, das ihm über den Kopf zu wachsen drohte. Und wie jetzt eine Stiftung sicherstellen soll, dass es weitergeht, auch wenn der Weiss Toni einmal nicht mehr da ist.

Alles begann mit dem Hochwasser

Ja, er Sorge lieber für andere als für sich selbst, gesteht Weiss. «Das ist nun einmal mein Leben. Ich will den Schwächeren helfen.» Gesorgt hat er sich immer um die Natur. Er setzte sich im Aargau früh für den ökologischen Ausgleich in der Landwirtschaft ein und war Ende der Achtzigerjahre Mitinitiant und Präsident des Naturschutzprojekts «Vernetzte Lebensräume» im oberen Fricktal. Weiss habe echte Pionierarbeit geleistet, erinnert sich der frühere CVP-Nationalrat Peter Bircher, der damals die Regionalplanung führte: «Aber er hat eine grosse Eigenwilligkeit.»

Weiss bestreitet dies keinen Moment. Er selbst nennt es Hartnäckigkeit. Davon braucht er viel, seit er sich auf das Projekt «Agrarny» eingelassen hat. Es begann an Weihnachten vor sechs Jahren. Anstatt wie früher etablierten Hilfswerken in der Schweiz Geld zu schicken, entschieden sich Toni und Trudi Weiss, Menschen direkt zu unterstützen - und zwar Bauern an der Oder. Das Hochwasser hatte im Sommer 1997 vielen Landwirten entlang dem Fluss in Ostdeutschland und Polen die Existenzgrundlage weggeschwemmt.

Dem Dankeschreiben aus Polen folgte an Weihnachten 1998 erneut eine Spende. «Und 1999 sind wir hingereist.» Was Weiss dort an Armut und an Rückständigkeit in der Landwirtschaft sah, traf ihn tief. Und es zeigte ihm, dass finanzielle Hilfe wohl wichtig ist, allein aber nicht reicht. «Die Leute hatten Angst vor der Zukunft und kein Vertrauen in sich selbst. Sie hatten nie gelernt, Visionen zu haben.» Früher sei Initiative nicht gefragt gewesen - und jetzt sollten die Bauern mit ihren Betrieben innert kürzester Zeit fit sein für den Wettbewerb in der EU.

Drei miteinander verwandte Familien sind seither zu Partnern von Weiss in Polen geworden. Er bot ihnen an, bei der Vergrösserung und Qualitätssteigerung ihrer Viehherde



Muzeum Tadeusza Kościuszki w Solothurn, Gurzelngasse 12

(założone w mieszkaniu, gdzie żył i zmarł T. Kościuszko)

Otwarte w każdą sobotę, godz. 14.00 – 16.00

lub po uprzednim uzgodnieniu z kustoszem Muzeum:

p. Benedykt Drewnowski **Tel. 032 / 622 80 53.**

Wstęp od osoby wynosi jednego franka szwajcarskiego

Kto może i chce wesprzeć Fundację Kościuszkę proszony jest o wpłatę na konto:
Nr.: 16-0.074.388.07 w Regio Bank 4502 Solothurn – Kościuszko Stiftung

von ursprünglich 50 Stück zu helfen. Erst ab etwa 500 Tieren sei daran zu denken, Fleisch konkurrenzfähig für den europäischen Markt produzieren zu können. Bis im Herbst 2003 wuchs der Bestand durch Zukäufe in Polen auf rund 200 Tiere an, und Mitte Oktober wurden 25 hochträchtige Simmentaler Rinder und Stier Globi vom luzernischen Gunzwil nach Slonsk gefahren. Sie sollen die Basis bilden für eine Zucht und durch Einkreuzen die Qualität der heutigen Herde verbessern.

«Wir kommen an die Grenzen»

Am Anfang berappten der Fricktaler Landwirt und seine Gattin die Viehkäufe aus der eigenen Tasche, und für das Simmentaler Vieh habe er ein Darlehen ermöglicht, sagt Weiss. Genauer gibt er nicht preis. «Doch wir kamen an die Grenzen des Machbaren.» Deshalb ist jetzt die «Agrarny Förderungsstiftung Schweiz-Polen» in Gründung. Sie soll die von Toni Weiss begonnene bäuerliche Hilfe zur Selbsthilfe über die Landesgrenzen hinweg auf eine langfristig solide Basis stellen und das nötige Geld beschaffen. Denn in Polen steht noch viel Arbeit an. Und Toni Weiss, nach einem Unfall gesundheitlich reduziert, kann sie nicht allein machen.

Eine ganze Reihe von Schweizer Fachleuten für Viehzucht, Stallbau, Fütterung und Landmaschinen hat Weiss bereits für die ehrenamtliche Mitarbeit am Projekt überzeugt. Entscheidend aber sei, wie gut seine Berufskollegen in Slonsk und ihre Familien mitzögen. «Sie krampfen», sagt Weiss, und in seiner Stimme schwingt der Stolz des erfolgreichen Freundes mit. Seine polnischen Partner haben sich auch schriftlich dazu verpflichtet, selbst zu Helfern zu werden: Zu einem späteren Zeitpunkt müssen sie trächtige Kühe aus ihrer Zuchtherde gratis an andere Bauern abgeben. Toni Weiss' Hilfe soll in die Breite wirken.

Von Peter W. Frey, Sulzerberg

 ET Swiss-Pol  Beratung – Promotion – Vermittlung	
Tel. 01 / 955 21 10 Fax: 01 / 955 21 12	www.et-swiss-pol.com info@et-swiss-pol.com
Consulting und Beratung betreffend Polen im Bereich: - Rechtslage - Wirtschaftslage - Ökonomische Gebiete Vermittlung und Promotion: - Polnische Firmen in der Schweiz - Schweizerische Firmen in Polen	Konsultacja i doradztwo dotyczące Polski w obszarze: - Stanu prawnego - Położenia gospodarki - Stref ekonomicznych Pośrednictwo i promocja firm: - polskich na rynku szwajcarskim - szwajcarskich na rynku polskim

Bożonarodzeniowe spotkanie w Ambasadzie RP w Bernie (13.XII)

Elegancka Rezydencja Ambasadora RP w Bernie raz w roku w swych pięknych salonach podejmuje jako swych gości - uczniów wszystkich szkół polonijnych w Szwajcarii. Jest to tradycja tak młoda jak młode są szkoły polonijne. Zapoczątkowano ją mniej więcej przed pięcioma laty, w okresie kiedy na skutek społecznego zapotrzebowania skupisk Polaków żyjących w Szwajcarii, prawie we wszystkich większych miastach helweckich, uformowały się szkoły polonijne. Ambada RP zareagowała jak sejsmograf rejestrujący drgania ziemi. Uznając szkoły polonijne jako nowe struktury powstałe ze społecznych „drgań” polskich kolonii w Szwajcarii, zaprosiła przed laty, po raz pierwszy, szkolną polonijną działkę do ambasadorskich pomieszczeń.

Od dwóch lat, te doroczne spotkania młodych Polaków odbywają się w okresie adwentu, krótko przed dniami Bożego Narodzenia. Jako jedna z nauczycielek polonijnej szkoły w Zurychu zawsze towarzyszę uczniom mej szkoły w ich międzyszkolnych ambasadorskich imprezach i uważam wybór tego terminu spotkań za bardzo korzystny. Wszystko co wydarza się w tym czasie pobudza podniosły stan ducha. Dzieci osłuchane i odcytane w bożonarodzeniowych baśniach przeżywają ten uroczysty czas adwentu, zimowy przełom roku - przez szybką cudowność. Z tego odczucia cudowności stowarzyszonego na zawsze w pamięci uczniów z klimatem spotkań w Ambasadzie mogą powstać pierwsze wzruszenia patriotyzmu, impulsy do przyjaźni lub własnej poetyckiej twórczości.

Patronat nad tegoroczną międzyszkolną imprezą objęła Polska Szkoła przy Ambasadzie z jej, naznaczoną charyzmatem pedagogicznym, dyrektorką – p. Grażyną Pietkiewicz. Zjawia się ona zawsze wśród dzieci jak czarodziejka ze skrzydłami białego anioła u ramion i uskrzydloną, zaraźliwą fantazją. Dzieci znają ją już z wie-

lu poprzednich spotkań. Również tym razem z błyszczącymi oczyma wsłuchiwały się w dobrze już im znane lub zupełnie nowe, opowieści gwiazdkowe. Pani Grażyna przywoływała baśnie takich pisarzy jak Andersen i Dickens ze wszystkimi ich duszkami, skrzatami, zjawami i wrózkami. Organizowała też błyskawiczne konkursy literackie prosząc swych młodych słuchaczy o tytuły dopiero co zasłyszanych opowieści.

Celem spotkań szkół polonijnych jest ich pełniejsza i głębsza integracja. W tegorocznym spotkaniu grudniowym po raz pierwszy wzięła udział szkoła z Ticino. Pani Grażyna, doświadczony pedagog szybko włączyła do współpracy twórczej swych słuchaczy. Wkrótce dzieci ze wszystkich szkół razem śpiewały kolędy, niektóre deklamowały, grały na fortepianie lub jak to było w przypadku szkoły bazylejskiej, opowiadały o szopce krakowskiej, którą z sobą przywiozły na to spotkanie.

W powietrzu unosiło się coś radosnego. Wielka choinka stała pośrodku salonu obwieszona mnóstwem błyszczących cacek i świecidełek, a pani Grażyna wspominała mistrza Andersena, i jego opowieść o innej choince stojącej w pięknym gęstym lesie aleniezadowolonej ze swego losu. Tego wieczoru nie potrzebowały polonijne dzieci morału wynikającego z tej opowieści, a mianowicie: nakazującego cieszyć się chwilą obecną. One się naprawdę cieszyły przeżywaną chwilą. A podniosły stan ich ducha w czasie zajądania się pączkami przesiąknięty był przychylnością dla świata i ludzi.

„Przygotowania świąteczne” w polskiej Ambasadzie udały się. Odczuwając taką błogość świątecznej atmosfery uczniowie szkół polonijnych mają większe szansę na to, że zawsze ich Święta Bożego Narodzenia, te najbliższe ale również i te przyszłe, będą im upływać w podobnym nastroju.

Janina Kasprzak-Trzcińska

Ś.P. Krystyna Tornare (1915 – 2004) Z żałobnej karty

Krystyna Tornare-Bruśnicka urodziła się jako najstarsza z trojga dzieci 7 marca 1915 w Suchedniowie (województwo kieleckie). Niedługo po jej narodzeniu rodzina przeniosła się do Radomia, gdzie Krystyna Bruśnicka przeżyła szczęśliwe lata dzieciństwa i młodości. Radom lat międzywojennych, był jej ojczyzną.

W r. 1933 rozpoczęła studia filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. Ówczesne wydarzenia historyczne miały znamienny wpływ na życie akademickie i uniwersytet był dłuższy czas zamknięty. Studia Krystyny nie posuwały się.

W r. 1935 Krystyna wychodzi za mąż za Romana Tornare, szwajcara z Fryburga urodzonego w Warszawie. Przerywa studia filozofii i zapisuje się na wykłady literatury i dziennikarstwa przy szkole dziennikarskiej. To są trzy kierunki, którym pozostanie przez całe życie wierną. Filozofia w poszukiwaniu prawdy, literatura, a zwłaszcza poezja, która później w Szwajcarii stanowić będzie projekcję kraju ojczystego i autodokumentalizm - jako pisarstwo własnych myśli, krótkich opowieści i esejów.

Po oblężeniu Warszawy, dnia 16 lutego 1940 państwo Tornare wyjeżdżają do Szwajcarii. W obcym kraju, z dala od bliskich, od swojej rodziny i w trosce o nią Krystyna przeżywa trudne początki w Zurychu. W latach 1944 i 1946 przychodzą na świat dwie córeczki. Ale nawet po ich urodzeniu co jakiś czas uderza tęsknota za domem. A dom, to Polska, to Radom, to jej rodzice.

Mijają lata. Krystyna zajmuje się mężem i wychowaniem córek. Czas lat 50- i 60-tych. Każda rodzina kształtuje styl swojej codzienności. Rodzina Tornare spędza dużo czasu na łonie natury, sporo czyta, dyskutuje. Życie towarzyskie zostawało trochę w cieniu i stan ten na pewno sprawiał Krystynie wiele bólu i rozgoryczenia. Ale nigdy nie zapomniała uczestniczyć w uroczystościach „3-ego Maja” czy „łamania się Oplątkiem”.

Ponad 60 lat Krystyna Tornare przeżyła w Zurychu. Nauczyła się języka, poznała zwyczaje i obyczaje i z czasem Zurych stał się jej domem. Ale serce zostało polskie.

Po śmierci męża w 1977 roku Krystyna znajduje nowe zajęcia. Poza przyjemną rolę babci dwóch wnuczek, zajmuje się rodakami, których los przygnał do Zurychu. To czasy Solidarności. We współpracy z Charitasem szuka pracy i mieszkania dla nowoprzybyłych emigrantów. Podtrzymuje ich na duchu. Zaprasza do domu, w którym każdy znajduje cząstkę tego co gdzieś w Polsce zostawił. „Myślałam że to dom obcy, a tu jak u mamy!” Jednocześnie podejmuje się pełnić sekretarki w redakcji „Naszej Gazetki”. Protokuluje także zebrania Stowarzyszenia Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

Niestety, przeszło 20 lat temu Krystyna zaczęła tracić wzrok aż do całkowitego ociemnienia. Mimo tej potwornej tragedii pozostała w pogodzie ducha, nie żałując się na ów stan. Nie skarżyła się również, kiedy dwa lata temu po ciężkiej operacji nie mogła już opuszczać swojego mieszkania. Z przyjemnością nadal przyjmowała gości, z którymi lubiła prawić o polityce, o historii, o literaturze lub z kimś starszym wracać do przeszłości.

Krystyna Tornare była kobietą o dużym poczuciu humoru, a przy tym gotową energicznie bronić swoich racji i poglądów. Była kobietą, która do ostatniego dnia zachowała pełną żywotność umysłu i ducha.

Po krótkiej chorobie acz niespodziewanie zmarła 8 stycznia 2004.





MUSÉE PADEREWSKI - MUZEUM PADEREWSKIEGO

Place du Casino 1

1110 Morges

Otwarte we wtorki i czwartki: godz. 14.00 - 17.00,
w inne dni tygodnia i o innej porze: po uprzednim uzgodnieniu.
Tel.: 021 811 02 78 Fax: 021 / 811 02 80

Młode Talenty na scenie

Teresa Krukowski

Pod takim hasłem Towarzystwo Polskie w Winterthurze zorganizowało 26.X.2003 r. koncert muzyki klasycznej. Koncert ten odbył się w ramach miesiąca kultury polskiej, a udział w nim wzięli tzw. „Secondi”, czyli dzieci i młodzież urodzone lub wychowane w Szwajcarii, a których rodzice lub dziadkowie są pochodzenia polskiego.

Wystąpiło jedenastu utalentowanych artystów. Najmłodszy liczył lat 6 a najstarszy 20. Wśród występujących byli zarówno początkujący, jak i zaawansowani w grze na instrumencie. Układ programu pozwolił śledzić tę linię rozwoju.



Chrystian Skórski z mamą Ewą

Christian Skórski gra na skrzypcach dopiero od dziewięciu miesięcy. Mała rączka sześciolatka pewnie wydobywająca dźwięki kołysanki Franciszka Schuberta oraz „Tańca czarownic” Niccolò Paganiniego wzbudziła zachwyt u niejednego słuchacza. Równie zaangażowanie grał Raphael Hürlimann, wykonując na skrzypcach Menuet d-moll Wolfganga A. Mozarta. Wynonywane utwory przekonały słuchaczy o ogromnym potencjale tkwiącym w młodych artystach. Każdy z występują-

cych pomimo krótkiego czasu nauki na instrumencie (najczęściej 3-4 lata), mógł się wykazać jakąś silną stroną swojego talentu:

Jedyna śpiewaczka Irenka Merz, która wykonała dwie piosenki „Zajączek” Zygmunta Noskowskiego oraz piosenkę skomponowaną przez mamę „Cała jesteś z moich marzeń” przekonała słuchaczy dobrą dykcją i czystością intonacji. Wiolonczeliści Irenka Merz (przedstawiła m.in. anonimową „Choręę Hungarica”) oraz Sebastian Lont (grający trzy utwory m.in. Emila Młynarskiego „Kołysankę słowiańską”) wykazali się wyczuciem niuansów dynamicznych oraz dobrym poczuciem rytmu. Pianści: Lena Pisarzewska (wykonała Menuet Jana S. Bacha), Marc Milewski (zagrał dwa utwory m.in. „Marsz turecki” Ludwika van Beethovena) oraz Janine Hürlimann (zagrała Nucturne Es-Dur Fryderyka Chopina) zadziwili doskonałym opanowaniem pamięciowym granych utworów. Na fortepianie akompaniowali: Anna Buczek Merz, Teresa Krukowski, Ewa Skórska oraz Roman Milewski.

W drugiej części koncertu wystąpili artystycznie bardziej dojrzały muzycy. Byli to Mateo Creux (fortepian) oraz trójka skrzypków: Olivia Jacobson, Justina Sromicki oraz Lech Uszyński. Cała czwórka kształci się w konserwatoriach i po ukończeniu wyższej uczelni pragnie poświęcić się profesji muzyka zawodowego. To są już teraz praktycznie zawodowi artyści. Wszyscy grali bardzo precyzyjnie i zauroczyli publiczność dojrzałością interpretacji.

Pianista Mateo Creux grając „Mephisto-Valse” Franciszka Liszta zaimponował wirtuozerią oraz dynamiką interpretacji,

Urodził się 4 kwietnia 1931 w Nakle Śląskim w powiecie Tarnowskie Góry w wielodzietnej rodzinie nauczycielskiej. Uczęszczał do Gimnazjum w Żąbkowicach Śląskich zdając w 1952 roku maturę z wyróżnieniem co dawało mu wolny wstęp na studia. Również Politechnikę Wrocławską ukończył w 1956 roku celującą.

W 1953 r. zawarł związek małżeński z Zofią Woźniak.

Pracę zawodową rozpoczął w Tarnowskich Górach w CBKP (Centralne Biuro Kotłów Parowych), gdzie szybko awansował. Trzy lata później został wyróżniony stypendium ONZ (3 miesięczne pobyty w Anglii i w RFN). W roku 1963 zdecydował się na emigrację używając w Wiedniu azyl polityczny.

Dwa lata później osiedla się w Szwajcarii. Pracuje 10 lat w zakładach Sulzera w Winterthurze, a następnie 20 lat w Firmie Von Roll w Zurychu. Był autorem programu do obliczeń termodynamicznych kotłów, który nadal stosowany jest w Firmie Von Roll. Przez wiele lat był Kierownikiem Działu Kotłowego, wspaniałym organizatorem i wybitnie mądrym człowiekiem. Na emeryturę przeszedł w roku 1996 pozostając nadal konsultantem firmy przez 4 lata.

Przez ostatnie 20 lat chorował na cukrzycę, miał kłopoty z oczami. 10 miesięcy temu stwierdzono na dodatek raka żołądka. Walczył do końca nie poddając się rozwijającej się chorobie. Zmarł 10.01.2004 będąc do końca w pełnej świadomości. Msza odbyła się 31 stycznia w kościele katolickim w Kleinandelfingen. Urna z prochami przewieziona zostanie do Polski.

Alexander Józef Jachimowski był człowiekiem o wielkim, otwartym sercu. Służył pomocą każdemu i takim pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy go poznali.



pozbawioną jakiegokolwiek manieryzmu. Równie gra Lecha Uszyńskiego przesyciona jest ogromną dynamiką, dowodem czego było świetne wykonanie „Wariacji na temat własny” Henryka Wieniawskiego. Uszyński może się też pochwalić świetnym wyczuciem stylu poszczególnych utworów, do czego przyczyniła się w równym stopniu znakomicie grana przez Barbarę Uszyńską partia akompaniamentu. Było to słyszalne szczególnie w IV i V. części „Symphone espagnole” Edouarda Lalo.

Justina Sromicki zagrała trzy częściową Sonatę e-moll Eugene Ysaye na skrzypce solo przepięknym, aksamitnym dźwiękiem. Nadało to utworowi niezwykle poetyckiego charakteru. Interpretacja Justiny Sromickiej odznacza się nie tylko maksymalną

czystością dźwięku ale też bardzo plastycznie kształtowaną dykcją melodyki.

Gra Olivi Jacobson przyciągnęła uwagę głównie dzięki stosowaniu bardzo intensywnego vibrato. Ta postawa wyniesiona ze szkoły Prof. Tibora Vargi pasuje idealnie do tak romantycznego w swym charakterze utworu jakim jest koncert skrzypcowy Camille Saint-Saensa. Z rozmachem zagrana „Malaguena” Fritza Kreislera przy akompaniamencie Mateo Creux pozwoliła ujawnić inną, pełną temperamentu stronę solistki.

Ten udany koncert, na który przybyli artyści zarówno z Genewy, jak i Bazylei, Locarno, z różnych miejscowości kantonów Zurich, Aargau oraz z Lucerny, był prezentacją muzyki kameralnej na najwyższym poziomie.

Teresa Krukowski

SERCE TADEUSZA KOŚCIUSZKI

J. A. Konopka

*„Serce, co wszystkich ukochało ludzi,
może iskiarkę serca w kamieniach obudzi,
może pojawiwszy kiedyś ducha geniusza
świat z kamienia poczuje, że w nim ludzka dusza”.*



foto. J.A.Konopka

Tymi słowami wyrażał b. powstaniec Lityński swój hołd dla głęboko ludzkich uczuć polskiego Bohatera, wpisując się w 1888 r. do „kościuszkowskiej” Księgi pamiątkowej. Założyli ją w 1833 r. polscy emigranci „do wpisywania nazwisk podróżujących Polaków, którzy grobowiec Tadeusza Kościuszki nawiedzili”. Dodajmy, że chodziło tu o istniejący po dzień dzisiejszy pomnik grobowy Kościuszki na ówczesnym cmentarzu komunalnym w Zuchwil k. Solury, zaś księga, o której mowa, wyłożona była przez przeszło sto lat w pobliskim zajeździe „Birchi” (obecnie znajduje się ona w Muzeum Kościuszki w Solurze).

W walce o wolność uciskanych narodów i sprawiedliwość społeczną serce polskiego Bohatera nie знаło za życia spoczynku. Ten tułacz-wędrowiec za sprawę Kraju i człowieka swe wzniosłe idee bronił i szermował w Polsce, w Ameryce, we Francji, w Szwajcarii... Gdy umarł, daleko od swoich w szwajcarskiej Solurze (15 października 1817 r.), ciało jego, - „rozcłonkowane” na trzy części (jak jego nieszczęsna Ojczyzna), - przyjęła na wieki ziemia ojczysta (ciało od wiosny 1818 r. spoczęło w Krakowie; serce od 1927 r. - w Warszawie) i ziemia szwajcarska (w podsolurskim Zuchwilu złożono wnętrności wyjęte z zabalsamowanych zwłok Kościuszki).

Lecz zanim „serce, co ukochało ludzi” spoczęło w Ojczyźnie odbyło ono długą czasowo i przestrzennie wędrówkę. Przewożono je ze Szwajcarii do Włoch, z Włoch na powrót do Szwajcarii, a to najpierw do Szwajcarii włoskojęzycznej (Tessin), później do odległego Rapperswilu w Szwajcarii niemieckojęzycznej, a w końcu stąd do Polski. Wędrówka ta trwała 110 lat.

Wedle ogólnie przyjętej opinii miał umierający Kościuszko „zapisać” swe serce córce właściciela domu, gdzie mieszkał, młodziutkiej Emilii Zeltner. Nawiasem mówiąc jego testament (z 10 października 1817 r.), sporządzony w obecności notariusza, nie zawiera żadnej wyraźnej klauzuli w tym przedmiocie. Po śmierci Kościuszki, serce jego, umieszczone we flakonie wypełnionym konserwującym płynem, znalazło się więc w posiadaniu solurskiej rodziny Zeltner. Gdy w dwa lata po śmierci Kościuszki, 15-letnia Emilia wyszła za mediolańskiego księcia Morosiniego, małżonkowie przenieśli się do rodzinnej posiadłości w Varese k. Mediolanu, zabierając ze sobą urnę ze sercem Kościuszki. Umieszczono ją z czasem w zwieńczeniu marmurowego pomnika wzniesionego tam ku czci Bohatera. Gdy rodzina Morosinich przeniosła się z kolei do Vezzii k. Lugano (Tessin), urna z sercem Kościuszki została złożona tam w ich kaplicy rodzinnej. W 1870 r. powstało staraniem hr. Władysława Platera w sankt-galskim Rapperswilu Polskie Muzeum z siedzibą na tamtejszym zamku. Niebawem dyrekcja tego Muzeum wszczęła starania o uzyskanie urny z sercem od potomków rodziny Morosinich. Sprawa się przeciągała, gdyż zainteresowani pragnęli zachować ową „pamiątkę rodzinną”.

Nadchodzi 100. rocznica Insurekcji kościuszkowskiej. Nacisk ze strony polskiej wzrasta się. Interweniuje nawet słynny kompozytor włoski, przyjaciel rodziny Negroni-Mirosini, Giuseppe Verdi, który podkreśla w swym liście z czerwca 1894 r. (skierowanym do Annetty Morosini, córki Emilii) wymóg, aby „drogocenne relikwie Kościuszki spoczęły w niszy narodowej”. Popiera polskie żądania również znany poeta i muzyk włoski Arigio Boito (z matki Polki).

W wyniku tych starań urna z sercem Kościuszki przewieziona zostaje w 1895 r. do Muzeum Polskiego w Rapperswil. Złożono ją najpierw w górnej kondygnacji „Baszty prochowej” na Zamku, a następnie (w 1897 r.) w specjalnie urządzonej w tejże baszcie (na parterze) „kaplicy-mauzoleum Kościuszki”.

W 30 lat później (10.X.1927) serce Kościuszki opuszcza Szwajcarię i przybywa do Stolicy wolnej Polski (15.X). Stało się to w trybie wykonania przez Rząd polski uchwały Sejmu RP z 1921 r. zlecającej przeniesienie owej relikwii narodowej do Kraju (celem umieszczenia jej w Katedrze na Wawelu).

Tu otwiera się nowy rozdział dalszej „pielgrzymki” serca Kościuszki tym razem po ziemi ojczystej, a ściślej mówiąc po Warszawie. Zaraz po przybyciu do Stolicy urna z sercem Bohatera przewieziona została z wielkimi honorami z Dworca Głównego na Zamek królewski. Tu po uroczystościach świeckich i kościelnych przeniesiono ją do Kaplicy zamkowej. Ówczesny Prezydent RP, Ignacy Mościcki miał następnie podjąć decyzję co do miejsca ostatecznego spoczynku serca „Przyjaciela ludzkości”. Miejscem tym miał być: bądź to Wawel w Krakowie, bądź też w Warszawie Katedra Św. Jana lub Muzeum Wojska Polskiego lub też przyszła, planowana od blisko 140 lat, Świątynia Opatrzności Bożej. Decyzja w tym przedmiocie odkładana była „ad calendas”, aż wybuchła wojna.

I znów rozpoczęła się wędrówka... Zaraz na samym początku września 1939 r., kustosz Zamku królewskiego przenosi relikwie Kościuszki do podziemi Katedry Św. Jana. Urnę, odnaniezoną wśród ruin zniszczonej w Powstaniu warszawskim Katedry, umieszczono po wojnie w kościele OO. Karmelitów przy Krakowskim Przedmieściu. Stąd w 1960 r., przeniesiono ją do świeżo odbudowanej Katedry i złożono w skarbcu katedralnym. W 3 lata później urna z sercem Bohatera przekazana zostaje Muzeum Narodowemu w Warszawie. Włożono ją wówczas do drewnianej, imitującej metal, szkatuły, wspartej na czterech orłach odlanych z mosiądzu, i ustawiono w sali Muzeum udekorowanej sztandarami z okresu Insurekcji kościuszkowskiej. W 11 lat później, serce Kościuszki przewieziono do Pałacu na Wyspie w Łazienkach. I znów tylko przejście, bo już w czerwcu 1983 r. powróciło - po blisko 50 latach - na swoje pierwotne miejsce w Kaplicy na odbudowanym Zamku królewskim, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego. Urnie dano tym razem obudowę z metalu, a na szkatule wyryto pozłożony napis: SERCE TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

J. A. Konopka



fol. A.Jankowski

OD PRZESZŁO WIEKU...

Bo po raz pierwszy w roku 1865, kiedy to weterani powstania styczniowego, zgromadzeni przed „Kosciuszk-Haus” przy Gurzelngasse w Solurze, podjęli decyzję o zakupieniu (celem założenia tam Muzeum Kościuszki) domu, w którym żył przez przeszło dwa lata i zmarł Naczelnik (15 października 1817 r). Zamiar ten nie doszedł wówczas do skutku, ale Muzeum istnieje (od 1936 r.) w murach dawnego mieszkania Kościuszki, choć jedynie na prawach „zwykłego” lokatora... Sama jednak idea zakupu domu (względnie mieszkania) stale powracała i powraca. Przypomnijmy apel, który rzucił jeszcze w 1971 r. nieżyjący dziś już inż. Zdzisław Pręgowski, wpisując w Księdze pamiątkowej Muzeum Kościuszki w Solurze te oto słowa:

„Das Kosciuszk-Haus in Solothurn sollte unbedingt durch die in der Schweiz lebenden Polen gekauft werden. Als Konservator des Polen-Museums in Rapperswil, stehe ich mit allen nötigen Kräften zur Verfügung”.

Grób Towiańskiego w Zurychu

Andrzej Towiański, urodził się 1.1.1799 r. Na Uniwersytecie Wileńskim uczęszczał na wydział literatury i sztuk wyzwolonych. Tuż przed ukończeniem studiów zrezygnował z dalszej nauki, podejmując pracę w wileńskim sądzie. Przełomem jest dla niego rok 1830. Obserwując powstanie listopadowe, jego klęskę, widzi jej przerażające skutki dla *psyche* Polaków. Kiedy w lipcu 1840 roku pojawia mu się Matka Boska wskazując wyciągniętą ręką Francję, ten nie ścigany przecież za udział w żadnym spisku czterdziestolatek rezygnuje z urzędu, pakuje cały swój dobytek i wyrusza na Zachód, aby leczyć dusze polskich emigrantów.



Groby - Towiańskiego i jego bliskich

W Paryżu wywiera duży wpływ na środowisko polskie. W lipcu 1841 r. dokonując uzdrowienia żony Adama Mickiewicza - Celiny, wciągnął naszego wieszczą w krąg stworzonego przez siebie Koła Sprawy Bożej. Ich współpraca trwała do roku 1846. Niektórzy obarczali go winą za milczenie poetyckie autora „Dziadów”, co nie wydaje się uzasadnione. Mickiewicz, coraz bardziej radykalizujący w swoich poglądach, sam zdawał się widzieć więcej skuteczności w działaniu niż w twórczości wieszczej.

Od grobach Andrzeja Towiańskiego i jego bliskich w Zurychu, dowiedziałem się od niedawno zmarłej p. Krystyny Tornare,

która w rozmowie telefonicznej podkreślając ich coraz bardziej upadający stan sugerowała konieczność zajęcia się tą sprawą. Wizyta na cmentarzu, niestety potwierdziła obawy p. Tornare. Przeprowadzenie prac restauracyjnych to już nie potrzeba a konieczność. Chylący się krzyż, całkowite niewidoczne litery na jednym z grobów, pokryte brudem czasu płyty nagrobne.

Na szczęście, dzięki znakomitej książce dr. Jana Zielińskiego „Nasza Szwajcaria – Przewodnik śladami Polaków” (*Oficyna Wydawnicza RYTM – 1999*) jesteśmy w stanie odczytać utracone napisy. Oto fragment wspomnianej książki (*str. 200-201*):

„Na cmentarzu Sihl, w starej jego części, vis-a-vis Zypressenstrasse, pod prawym wewnętrznym murem **groby** Andrzeja Towiańskiego (nr 83115), jego rodziny i współwyznawców. Napisy miejscami zatarłe, do odczytania w pogodny dzień, kiedy słońce świeci z ukosa. W pierwszym grobie z lewej strony proszą o westchnienie do Boga Andrzej Towiański (1 stycznia 1799 - 13 maja 1878) i Karolina z Maxów Towiańska (12 sierpnia 1805 - 20 kwietnia 1878). Obok leży Anna z Maxów Guttowa (8 sierpnia 1804 - 2 marca 1878). Wszyscy troje zmarli w ciągu trzech miesięcy. Obok spoczywa:

Ferdynand Gutt / Doktor medycyny / Urodził się w Wilnie 17 listopada 1798 roku / Umarł w Zurychu 20 grudnia 1871 roku / Pierwszy powołany sługa Sprawy Bożej / Poświęcił żywot w służbie Bogu, / Bliźniemu, Ojczyźnie. / Żyje w sercach braci swych w Chrystusie. / Prosi o westchnienie do Boga. W czwartym grobie, zbiorowym, pochowani zostali: Napoleon Wysocki (1809-1860), Józef Jaworski (1840-1878), Karolina z Guttów Jaworska (1843-1877), Anna z Towiańskich Kulwieciowa (1844-1877), Józef Kossowicz (1833-1878). O westchnienie do Boga proszą też spoczywający „na starym cmentarzu”: Elżbieta Towiańska (1846-1861), Kazimierz Radecki (zm. 1863), Stanisław Dmochow-

**Muzeum Polskie
Polenmuseum
Musée Polonais
Polish Museum**

Schloss / Postfach 1251
CH-8640 Rapperswil
Tel. 00 41/ 055 210 18 62
Fax 00 41/ 055 210 06 62



**Biblioteka Polska
Polenbibliothek
Bibliothèque Polonaise
Polish Library**

Godziny otwarcia Biblioteki:
1-sza i 3-cia sobota miesiąca
od godz. 14.00 do 17.00
Tel. 00 41/ 055 210 18 61
Fax 00 41/ 055 210 06 62

<http://www.muzeum-polskie.org>
muzeum.polskie@swissonline.ch

<http://homepage.swissonline.ch/biblioteka/>
biblioteka.polska@swissonline.ch

Po uzgodnieniu Muzeum i Biblioteka dostępne również poza oficjalnymi godzinami otwarcia.

ski (zm. 1865), Francjszek Sadowski (zm. 1866), Julian Mackiewicz (zm. 1867), Antoni Stecki (zm. 1867)".

I dalej: „Mainaustrasse 56 w dzielnicy Riesbach tablica z napisem: HIER STARB 1878 / ANDREAS TOWIAŃSKI / POLNISCHER DENKER U, MORALIST (Tu w roku 1878 zmarł Andrzej Towiański, polski myśliciel i etyk).

Towiański przez dłuższy czas (1849-1865) mieszkał w istniejącym do dziś hotelu *Krone* przy Unterstrasse. Dla Polaków, przybywających licznie do Zurychu po upadku powstania styczniowego urządzał tu w roku 1864 niedzielne spotkania na których odczytywano i komentowano pisma Sprawy Bożej. Następne adresy Towiańskiego to Haus zur Friedensburg w Hornegg w gm. Riesbach, Heinwiesgasse w Hottingen, dom „Zum Neuhaus” w Enge.

Jak pisze biograf mistyka, Jan Mazurkiewicz - *Podczas trzydziestoletniego prawie pobytu w Zurychu stał się oso-*

bowością bardzo popularną w tym mieście. Każdy mieszkaniec znał tę poważną postać, przypominającą nieco z rysów twarzy Napoleona I, o pogodnym czole, energicznym wyrazie twarzy, łatwo zmiennym pod wpływem wrażeń; zawsze w tym samym ubiorze, przypominającym surdut marszałków pierwszego cesarstwa. (...). To tyle z książki dr. Zielińskiego.

Może są w Szwajcarii Polacy z zawodem kamieniarskim, może będą chcieli podzielić się swoimi uwagami odnośnie metod odnawiania grobów.

Cmentarzu Rosenberg w Winterthur i pomnik poświęcony żołnierzom 2 DSP, który również wymaga odnowienia. I chociaż w tym przypadku w środowisku polskiej emigracji są chętni do przeprowadzenia tych prac, nie mniej kompetentną w tej materii jest Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie. Należy mieć nadzieję, że osoby odpowiedzialne podejmą w miarę szybko odpowiednie decyzje.

Tadeusz M. Kilarski



Walne Zebranie Towarzystwa Polskiego w Winterthur,

"W piątek, **5-go marca o godz. 20-ej** w sali H 331 Technikum Winterthur przy Technikumstr. 9 odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa Polskiego w Winterthur, na które zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy oraz zainteresowanych naszą działalnością - zarówno członków jak i sympatyków.

W imieniu Zarządu - Prezes TPW - Ewa Steffen

**Specjalistka Chirurgii Ogólnej FMH
Dr. med. Małgorzata Firkowicz**

Przyjmuje w Bazylei pacjentów
z całej Szwajcarii,

Steinenring 60,

niedaleko dworca SBB

Tel. 061 / 283 22 60

www.firkowicz.ch

praxis@firkowicz.ch

Główne kierunki leczenia operacyjnego:

- nowoczesna chirurgia żyłaków i przepuklin
- nieinwazyjna chirurgia kolana
- chirurgia ręki i stopy
- chirurgiczne usuwanie tłuszczaków, kaszaków i znamion

Zabiegi operacyjne w praktyce i w szpitalach

ALPINEX Voyages S.à.r.l.

Lozanna

Najtańsze bilety lotnicze do Polski !

(plus opłaty lotniskowe)

Zurych - Warszawa (od Fr 360.-) ;
Kraków, Gdańsk inne miasta (od Fr 420.-);
Genewa - Warszawa (od Fr 350.-)

Hotele i pensjonaty prywatne w Polsce,
przejazdy autokarowe do Polski...

Zapraszam serdecznie do nowego biura
w Lozannie - Dariusz Retelski

(od 17 lat dyrektor i założyciel biura
Alpinex) ...*copiés, jamais égalés !*

**rue Maupas 30, CP 2,
1000 Lausanne 9**

T. 021 646 71 44; F. 021 646 54 85

e-mail : alpinex@bluewin.ch ;

internet: www.alpinex.net

**TŁUMACZENIA
jęz. polski / niemiecki**

oraz

**NAUKA JĘZYKA
NIEMIECKIEGO**

prowadzona przez mgr filologii
germańskiej z uprawnieniami

tłumacza przysięgłego jęz. niem.

Zapraszam zarówno początkujących
jak i zaawansowanych

Urszula Bossowska

tel.: 056 406 36 02

mobile: 076 558 40 62

e-mail: urk@post.pl

**Specjalista Chirurg FMH
Dr. med. Waldemar Kujawski
Praktyka Chirurgiczna
Badenerstr. 342 / 8004 Zürich
Tel. 01 400 48 50**

Zakres diagnostyki i leczenia chirurgicz-
nego:

- choroby tarczycy, gruczołów piersiowych
- choroby narządów jamy brzusznej
- laparoscopia, gastroskopia, kolonoskopia
- choroby żył kończyn dolnych oraz odbytu
- choroby i urazy narządów ruchu
- zmiany skórne i tkanki tłuszczowej
- liposuction

Leczenie operacyjne, ambulatoryjne i
szpitalne w praktyce i w klinice Sanitas

PANI Z POLSKI,

chętnie podejmie pracę (opieka nad dziećmi, osobą starszą itp)
w Szwajcarii. **Kontakt: Lublin 0048 / 81 - 444 - 03 - 80**

Efektowna pomoc w nauce oraz przy wyborze zawodu
Przygotowanie do egzaminów, matematyka, fizyka, chemia, język polski, niemiecki, ...



www.lernhilfe-zh.ch

Neue Lernhilfe Zürich, Tramstr. 10, 8050 Zürich, Tel. 01 300 31 13

UNSER ENGAGEMENT → IHR LERNERFOLG
im März 2004

AUS-/WEITERBILDUNGSSEMINAR für Lernhilfelehrer/innen
PRÜFUNGSVORBEREITUNGSKURSE Gymnasium, BMS, LAP
Anmeldung bis 23. Februar Tel. 01 300 31 13, contact@lernhilfe-zh.ch

Versicherung Vorsorge Vermögen

Allianz Suisse
Generalagentur Albin Pfister
www.allianz-suisse.ch/albin.pfister

Arkadius Kasprowski
(Beratung in Polnisch, Deutsch, Englisch)
Dörflistrasse 120 · 8050 Zürich
Tel. 01 315 14 33 · Fax 01 315 14 13
arkadius.kasprowski@allianz-suisse.ch

Allianz 
Suisse

TŁUMACZENIA Języki: niemiecki, francuski, polski, ukraiński i rosyjski
Dr. phil. Marija Büchi – Glaeser
Solistrasse 9, 8180 Bülach

Tel.: 01/860 68 54
Mobil: 076 380 68 54

Fax: 01/862 01 41
Mail: buechi@eet.ch

Pakete nach Polen . Pacchi per la Pologna . Paczki do Polski . Paquets pour la Pologne

zernex ag

Alte Landstrasse 22 . 8802 Kilchberg . t 01 715 55 28 . f 01 715 41 82 . zemex@bluewin.ch

Sammeltermine

2004 31.01. / 28.02. / 27.03. / 08.05. / 05.06. / 03.07.
28.08. / 18.09. / 16.10. / 06.11. / 27.11. / 11.12.

Pakete nach Polen . Pacchi per la Pologna . Paczki do Polski . Paquets pour la Pologne



Bahnhofstrasse 95,
(za sklepem meblowym IKEA),
8957 Spreitenbach
Tel. 056 401 33 88

Specjalista medycyny ogólnej
Dr. med. Mariusz Kraszewski
przyjmuje codziennie między
8-12 i 15 -18.30

(w środę do 21.00, w sobotę do 12.00)

Posiadamy duże możliwości
diagnostyczne łącznie z
Ultrasonografią (USG) a także
własną fizjoterapią

PRAKTYKA KLASYCZNEJ HOMEOPATII

HANNA ANTON

Homeopata SVHA*
Lek. medycyny – Akademia Medyczna
w Gdańsku

Dorfstr. 26

8608 Bubikon

Tel.: 055 263 18 80

(20' S-Bahn {S5})

od dworca Głównego w Zurychu.

* Schweizerischer Verein Homöopathischer Aerztinnen und Aerzte

Dr med. Maria Petrus

Specjalista medycyny ogólnej
FMH

ZÜRICH-SEEFELD

Höschgasse 50, 8008 Zürich

Tel. 01/ 383 95 20

Fax. 01/ 383 95 23

od 8mm do DVD

Przegrywanie filmów 8mm, video
VHS, Super VHS, Hi8 na CD albo
DVD w systemach PAL lub NTSC.

Super ceny! Zapraszam

Kontakt: Andrzej Jankowski,

T. 01 997 20 15 / F. 01 997 20 16

<http://www.asakonishi.com/dvd/>

e-Mail: andrzej@asakonishi.com

Specjalista Neurochirurgii FMH

Dr. med. Andrzej Kalbarczyk

Były zastępca ordynatora Kliniki Neurochirurgicznej

Szpitala Kantonalnego w Aarau

Przyjmuje w Winterthurze

Schickstrasse 15 (Areal Kliniki Lindberg)

Tel. 052 – 202 65 43

Fax 052 – 202 65 44

E-mail : kalbarczyk.lindberg@bluewin.ch

Diagnostyka oraz leczenie chorób kręgosłupa, rdzenia kręgowego i mózgu, w szczególności:

bóle kręgosłupa, wypadnięcie dysku międzykręgowego, zwężenie kanału rdzenia kręgowego, bóle głowy, guzy mózgu i rdzenia kręgowego.

Zabiegi operacyjne w klinikach:

Klinik Lindberg – Winterthur

Hirslanden, Klinik im Park – Zürich

Genewa, Lozanna, Fryburg, Bern, Basel, Zürich, Jędrzychowice,

BIURO BELLMONT

MAŁGORZATA BELLMONT

NALJEPSZA I NAJTAŃSZA

OFERTA PRZEJAZDU NA OBECNE

NA RYNKU SZWAJCARSKIM

KONCESJONOWANE LINIE

AUTOKAROWE: **INTERCARS-ELJOT,**

ORBIS, BERMUDA



PRZELOTY: LOT i Swiss

ZADZWOŃ ZAPYTAJ:

041 850 83 71

PRZEŚLIJ FAX.

041 850 83 74

LUB E-MAIL.:

gosia.bellmont@bluewin.ch

Bolesławiec, Wrocław, Kraków, Warszawa, Lozanna, Fryburg,

Legnica, Lublin, Poznań, Gdańsk, Gdynia,

Legnica, Lublin, Poznań, Gdańsk, Gdynia,

Aus unserem Reiseangebot:

Grosse Polen-Rundreise (9 Tage) mit Bus und /oder Flug
Zürich-Dresden-Wroclaw-Krakau-Warschau-Masuren-Danzig
Torun-Poznan-Berlin-Zürich. Termine: jeden Monat. inkl.
HP im DZ/Person CHF 999.-- mit Schweizer Reiseleitung
Detailprogramm/Termine auf Anfrage.

Linienbusse Schweiz-Polen Tel. 01 362 07 97

CHROBOT-REISEN (mowimi po polsku)

Linienflugtickets Swiss/LOT ab Zürich-Warschau, Krakau
Wroclaw, Danzig, Poznan

Gästeversicherung: Heilungskosten, Unfall, Krankheit
(Höchstalter 80 Jahre)

Vermietung für Privat/Geschäft/Vereine:

Mercedes-Minibusse und Reisecars mit/ohne Chauffeur
Schweizer und polnische Chauffeure

Uebersetzungen: deutsch/polnisch

Wir buchen alle Schweizer Reiseveranstalter
Sprachaufenthalte, Badeferien, Rundreisen Flug und Bus

**Wir verkaufen auch Dekorationsfiguren für Haus
und Garten, sowie unsere beliebten Zürcher Kühe.**

Information/Reservation/Organisation:

Turricum Reisen, Postfach 3066, CH-8033 Zürich
Tel. 01 362 07 77 Fax 01 350 20 39
Mail: chrobot@chrobot.ch

Estetyczna Terapia
Dr. med. M. Kaczmarczyk

Streulistrasse 14 / k. Römerhof
8032 Zürich

Telefon 01/ 383 65 34

Web.: www.photoderm.ch

E-mail: M.Kaczmarczyk@bigfoot.ch



Najnowsza metoda leczenia powierzchniowych zmian dermatologicznych

Na życzenie zdecydowanej większości moich pacjentek (praktyka ginekologiczna od dwudziestu dwóch lat) poszerzyłem zakres mojej pracy o leczenie w ramach estetyki skóry. Chodzi o nie chirurgiczne korektury powierzchniowych, przeszkadzających zmian na skórze metodą termolizy, czyli przez pulsowaną energię świetlną, która jest najnowocześniejszym, dalszym ulepszeniem techniki laserowej.

Leczenie obejmuje:

- **Nieżyłśliwe przebarwienia dermatologiczne** np. plamy słoneczne, powierzchowne zmiany koloru skóry, plamy związane z wiekiem itp.
- **Powierzchnowe zmiany naczyniowe** rozszerzenia drobnych, kapilarnych naczyń krwionośnych (besenreiser, storchenbiss, feuermal) itd.
- **Długotrwałe usunięcie zbędnego owłosienia** na małych powierzchniach, tzn. twarz, ramiona, okolice bikini, etc.
- **Photorejuvenację:** wygładzenie zmarszczek przez stymulację naturalnego kolagenu.

Leczenie jest przeprowadzane przeze mnie osobiście. Koszty leczenia są uzgadniane każdorazowo przed rozpoczęciem terapii i zależne są od charakteru zmian, ich rozległości a także ilości koniecznych zabiegów.

Przyjmuję również nowe pacjentki w ramach diagnostyki i problematyki ginekologicznej.

OSTEURO REISEN

Andrzej Nurkowski

Tel. 01/884 77 11

Fax 01/844 31 50

www.osteuro-reisen.ch

Odloty z Zurychu o godz. 10:35 lub 19:30 / z Genewy o godz. 16:55

Polskie Linie Lotnicze LOT

Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Szczecin, Gdańsk,

Katowice, Łódź, Rzeszów, Bydgoszcz, Zielona Góra.

Wycieczki indywidualne, grupowe, rezerwacje hoteli „Orbis“ w Polsce.

Weekend: w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Wrocławiu



oraz we wszystkich biurach podróży



**Informujemy Państwa,
że powstała w Polsce Wiedza, dzięki której można
przyczynowo, zatem skutecznie wyleczyć
prawie wszystkie choroby ludzkie**

Kluczem do rozwiązania wszystkich problemów ludzkich jest „Żywienie Optymalne”, którego autorem jest **dr Jan Kwaśniewski** z Ciechocinka. Opiera się ono na fundamentalnych prawach biochemii i fizjologii człowieka.



Podstawą „Żywienia Optymalnego” jest zachowanie proporcji między białkiem, tłuszczem i węglowodanami jak 1: 2,5-3,5:0,5. Produkty podstawowe to żółtka jaja kurzego, wieprzowina, słonina, smalec, śmietana i masło. Ten rewolucyjny model żywienia jest wzbogacony o metodę leczenia za pomocą elektrostymulacji organizmu.

W Polsce działa wiele ośrodków zwanych „Arkadiami”, gdzie można się wyleczyć z takich chorób jak nadwaga, choroby reumatyczne, choroby zwyrodnieniowe, choroby wątroby i trzustki, cukrzycę, choroby serca, zaburzenia krążenia w kończynach dolnych, miażdżycę, nadciśnienie tętnicze, astmę oskrzelową, nietrzymanie moczu, impotencję i wiele innych.

Zapraszamy:

- „Centrum Żywienia Optymalnego”, 84-104 Jastrzębia Góra, ul. Bałtycka 15, tel. 0048-58-674 80 47 oraz filia w 01-308 Warszawie, ul. Bat. Chłopskich 78, tel. 0048-22-666 30 91. Konsultacje: dr Przemysław Pała, dr Mariusz Głowacki, dr Maciej Garbień;
- Arkadia w Ciechocinku „Willa Obywatelska”, 87-720 Ciechocinek, ul. Lorentowicza 7, tel. 0048-54-283 36 70. Konsultacje: dr Kazimierz Mądry, fizjoterapia: Hanna Suchowiecka;
- Arkadia Zdrowia „Colonia”, 43-450 Ustroń-Jaszczywiec, ul. Wczasowa 9, tel. 0048-33-854 21 11. Konsultacje: dr Janina Kluczyńska, dr Barbara Bryl;
- Pensjonat „Źródło”, 43-450 Ustroń, ul. Źródlana 24, tel. 0048-33-854 11 26. Konsultacje: dr Arkadiusz Kuna, dr pediatrii Jacek Kuna;
- „Akademia Zdrowia Arkadia”, 22-100 Chełm, ul. Lubelska 51, tel. 0048-82-564 39 82. Konsultacje: dr Bożena Kwiatkowska.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Bractw Optymalnych im. Prof. Włodzimierza Sedlaka ma zaszczyt szerzyć tę Wiedzę. **Zapraszamy na spotkania** przy oferowanej kawie z bitą śmietaną – zawsze w niedziele o godz. 15:00 w lobby hotelu „Baur au Lac” w Zurychu. Daty: 21.XII.2003, 18.I.2004, 8.II.2004, 7.III.2004, 4.IV.2004. Służymy poradami i czasopismami, udostępniamy książki.

Prezes Oddziału: Zofia Kuzioła, tel. 043/255 06 43 lub 076/502 10 66

POLSKIE LINIE LOTNICZE SA

- POLISH AIRLINES SA



**Od 28 października 2003 - 6 x w tygodniu
bezpośrednio z Genewy do Warszawy - 16.55**

DWA RAZY DZIENNIE DO POLSKI

	WAW	ZRH		ZRH	WAW
LO411	07.50	09.50	LO412	10.35	12.30
LO419	16.45	18.45	LO420	19.30	21.25

Dogodne połączenia przez Warszawę do:

*Bydgoszczy, Gdańska, Krakowa, Katowic, Łodzi, Poznania, Rzeszowa,
Szczecina, Wrocławia*

W sprawie rezerwacji i informacji prosimy o kontakt z agentami sprzedaży:

Alpinex Voyager - Fribourg	(026) 321 35 21
Alpinex Voyager - Lausanne	(021) 646 71 44
OstEuro Reisen - Dänikon	(01) 884 77 11
Polonica Reisen - Zürich	(01) 24 24 103

oraz wszystkimi pozostałymi biurami sprzedaży na terenie całej Szwajcarii.

www.lot.com

Medycyna estetyczna

Dr. med. Bożena Rohmer-Szymkiewicz

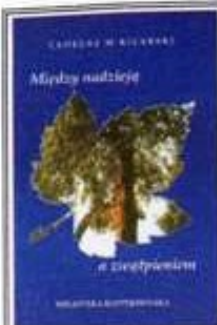
**Aktualne możliwości
poprawienia urody**

		Trwałość efektu
Opadające powieki	CO2 Laser	
Worki pod oczyma	Metoda oszczędzająca.	min. 3 lata.
Zmarszczki nad górną wargą		
"Gładkie czoło"	BOTOX	6 miesięcy.
Natychmiastowy efekt	RESTYLAN	4-6-8 m-cy.
Np. powiększenie warg.		
Głębokie zmarszczki i bruzdy	NEW-FILL	1,5 roku
Odsysanie tłuszczu	LIPOSECTION	do końca życia.

Zabiegi możliwe w: Zurychu, Thun i Murten.

Dla Polaków zniżka.

Tel. 026/670 34 38 / 079/353 78 57



Z serii **Biblioteka Rapperswilska** ukazał się tomik poezji
Tadeusza M. Kilarskiego pt. **„Między nadzieją a zwątpieniem”**.
Książkę w cenie 15 frs zamówić można pod adresem redakcji:
„Nasza Gazetka” Postfach, 8332 Russikon
Tel.: 01 955 21 11 Fax: 01 955 21 12
Mail: nasza-gazetka@dplanet.ch www.nasza-gazetka.com

A – Z Computer – T. Kilarski

Tel. 01 / 955 21 10 lub Mail: etkilarski@dplanet.ch



- ✓ PC i oprogramowanie – instal i config syst. operacyjnych i programów użytkowych
- ✓ Telebanking - obsługa kont bankowych z domu
- ✓ Explorer, Outlook Express - internet i poczta elektroniczna
- ✓ Strony internetowe dla małych firm i osób prywatnych
- ✓ Word, Excel, PowerPoint - korepetycje w ciągu dnia lub wieczorem

Masz problem z komputerem? Zadzwoń lub wyślij mail !!!

Porównaj ceny i wróć do mnie !

Radio / TV / SAT
Leszek Studziński
Tel. 01 371 76 32

E-mail: lstudzinski@dplanet.ch

Sprzedaż, dostawa sprzętu, montaż.

Programowanie i serwis TV
i anten satelitarnych.

Naprawy

Dogodne warunki płatności

**Nasze doświadczenie –
Twoja satysfakcja**



Oprócz tego w każdym z pakietów ponad
100 innych kanałów telewizyjnych i radio-
wych w cyfrowej jakości obrazu i dźwięku

Tyrolska 7 PL 58 564 Sosnowka 132

Tel / Fax : + 48 / 75 / 7610 760

PENSJONAT „NOSTALGIA“

K. & K. Rapaport

Richard Wagnerstrasse 14

CH - 8002 Zuerich

Web: www.pensjonat-nostalgia.ch

Tel + 41 / 1 / 201 04 71

www.pension-nostalgia.ch

Fax/Tel + 41 / 1 / 201 05 37

E-mail: rkarol@swissonline.ch

Bibliothek Polenmuseum
Schloss
CH-8640 Rapperswil SG

Bitte nachsenden, neue
Adresse nicht melden /
Prière de réexpédier
sans annoncer la nou-
velle adresse / Prego ris-
pedire senza annunciare
il nuovo indirizzo

AZB

CH-8332
Russikon

Computer - Hilfe

Zapamiętaj ten telefon - 01 / 955 21 10

Specjalista Położnik-Ginekolog FMH

Dr med. Jerzy Niedźwiecki

- Były adjunkt Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Akademii Medycznej w Gdańsku
- Były ordynator Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala Kantonálnego w Sarnen OW

Przyjmuje w Zurychu – Oerlikon
DORFLINDE
Dörflistr. 67

Tel. praktyka – 01 / 311 48 66

Tel. prywatny – 01 / 724 41 44

Zabiegi operacyjne i prody w klinikach:
Sanitas, Klinik im Park, Bethanien, Sonnen-
blick Wettingen AG

**Nowoczesna polskojęzyczna
praktyka dentystyczna
w Singen**

Rielasinger Str. 130

2 km. od przejścia granicznego w Ramsen

Tel. Praxis: 0049-7731 918 306/307

Tel. Privat: 0049-7731 922 696

Fax: 0049-7731 918 308

Świadczy wszelkie usługi stomatologiczne

Dr Joanna Zagorowski

*fachowo, solidnie i szybko wypełni
Państwa życzenia*

 **Nasza Gazetka**

Założyciel : Tadeusz Wojnarski

Adres Redakcji: Postfach
CH - 8332 Russikon

Wydawca i Redaktor Naczelny:
mgr Tadeusz M. Kilarski

Tel. : +41-1-955 21 11

Fax: +41-1-955 21 12

http://www.nasza-gazetka.com
Mail: nasza-gazetka@dplanet.ch

Bank-Konto: ZKB - 8010 Zürich
Zugunsten von 1119-0038.639 / 719
VPH – NASZA GAZETKA
8332 Russikon

Erscheint 6 x jährlich

1179 Exemplars - Basis 2002
WEMF beglaubigt

Redakcja nie zwraca materiałów nie za-
mówionych. Zastrzegamy sobie prawo do
skręcania nadesłanych tekstów.
Redakcja nie musi zgadzać się z poglądami
w publikowanych artykułach.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za
treść ogłoszeń i reklam.

Copyright © Nasza Gazetka

Druk:

Mała Poligrafia WSD
ul. Wysoka 1, 33-170 Tuchów / Polen